

GŁOS WIELKOPOLSKI

DZISIAJ 8 STRON

Wydanie
święteczne

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 96 (10 858)

Poznań, wtorek 1 maja 1979

Wyd. A

Cena 1 zł

Wysokie odznaczenia dla zasłużonych

Tradycyjne spotkanie w KC PZPR w przededniu Święta Pracy

Wczoraj jeszcze cały kraj przygotowywał się do godnego uczczenia 1 maja.

W województwach odbywały się akademie, koncerty oraz uroczyste spotkania egzekutyw komitetów wojewódzkich partii z weteranami ruchu rewolucyjnego, działaczami partyjnymi, przodownikami pracy socjalistycznej. Uznaniem i szacunkiem okazano ludziom, których ofiarna praca i patriotyczna postawa przyczyniły się i przyczyniają do pomyślnej realizacji programu dalszego rozwoju Polski. Wielu z nich otrzymało odznaczenia państwowe i regionalne oraz listy gratulacyjne.

Wyrazem najwyższego uznania dla tych, których rzetelna praca, przodownictwo w służbie dla socjalistycznej ojczyzny składają się na ogromny dorobek 35-lecia Polski Ludowej było 30 bm. — w przededniu 1-majowego święta — tradycyjne spotkanie członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR z kilkudziesięciopokoleniową grupą weteranów ruchu robotniczego i zasłużonych pracowników różnych dziedzin życia naszego kraju. Spotkanie odbyło się w siedzibie Komitetu Centralnego PZPR.

Wzięli w nim udział: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, pre-

zes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Józef Teichman, Jerzy Łukasiewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, Ryszard Frelek, Alojzy Karkoszka, Józef Pińkowski, Andrzej Werblan, Zdzisław Żandarowski, Zdzisław Kurowski, Zbigniew Zieliński. Obecni byli: prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa i przewodniczący CK SD — Tadeusz Witold Mińczak.

Przybyłych na spotkanie weteranów i przodowników powitał serdecznie I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, który podkreślił, że 1-majowe świę-

to ludzi pracy jest w br. — w roku jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej, szczególną okazją do podsumowania wyników pracy dla dobra kraju i jego obywateli. Spojrzenie w przeszłość — powiedział E. Gierek — skłania do wyrażenia najwyższych słów uznania i wdzięczności tym, którzy stworzyli mocne podstawy ku temu by sięgać śmiało w przyszłość.

Edward Gierek poinformował następnie, że Rada Państwa przyznała przodującym, zasłużonym ludziom pracy naszego kraju, twórcom osiągnięć przemysłowych i rolniczych, naukowych, technicznych i kulturalnych — odznaczenia państwowe. Gratulując wyróżnionym, I sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, że będą one zachętą dla ich dalszej aktywnej i twórczej postawy.

Nastąpił szczególnie uroczysty moment spotkania — dekoracja wyróżnionych wysokimi odznaczeniami państwowymi. Akta dekoracji dokonali:

Dokończenie na str. 2

Poznańskie

Spotkania w zakładach pracy

Tradycyjnie w przededniu 1 Maja członkowie Sekretariatu KW PZPR i kierownicy wydziałów KW odwiedzili poznańskie zakłady pracy i in. sytuacje, gdzie spotkali się z ich załogami.

I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada spotkał się z załogą Fabryki Narzędzi i Kuźni Zakładów „H. Cegielski”.

Podobne spotkania odbyły się również w województwie poznańskim. (na)

Świąteczne życzenia dla załogi „Waryńskiego“

W przeddzień Święta 1 Maja członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński spotkał się z załogą Warszawskich Zakładów Maszyn Budowlanych im. Ludwika Waryńskiego.

Henryk Jabłoński, który jest członkiem organizacji partyjnej „Waryńskiego”, interesował się sprawami bieżącej pro-

dukcji, modernizacją potencjału twórczego, warunkami życia i pracy robotników tych wielkich zakładów specjalizujących się w produkcji hydraulicznych koparek.

Henryk Jabłoński przekazał z okazji 1-Majowego Święta załozce „Waryńskiego” serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w jej pracy. (PAP)

Koncert w Warszawie

W Sali Kongresowej PKiN w Warszawie odbył się wczoraj koncert zorganizowany przez Stołeczny Komitet Obchodów 1 Maja dla uczczenia tegorocznego święta ludzi pracy.

Na widowni miejsca zajęli przedstawiciele wszystkich środowisk zawodowych i społecznych stolicy: robotnicy z warszawskich fabryk, reprezentanci załóg budowlanych, rolnicy z podstołecznych gmin, ludzie nauki i kultury, działacze społeczni. Przybyli weterani ruchu robotniczego, a wśród nich Feliks Fornalski i Franciszek Pałowski. Stołeczny Komitet Obchodów 1 Maja zaprosił na koncert liczną grupę młodzieży: studentów warszawskich uczelni, ak-

tywistów ZSMP, harcerzy. Obecni byli gospodarze stolicy z sekretarzem KC, I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR — Alojzym Karkoszką i prezydentem m. st. Warszawy — Jerzym Majewskim.

Wśród gości — przodownicy pracy z całego kraju odznaczani 30 kwietnia na spotkaniu w KC PZPR. Obecne były też delegacje central z zagranicznych związków zawodowych.

Podczas koncertu poetyckimi słowami, muzyką i obrazem filmowym przedstawiono dzieje walki narodu polskiego o wyzwolenie, historię budowy podstaw ludowego państwa, 35-letni dorobek socjalistycznej Polski. (PAP)

Wstrząsy podziemne w Czarnogórze

W niedzielę w południowych rejonach Czarnogóry znów zanotowano wstrząsy podziemne. Jak informuje Jugosłowiańska Agencja Prasowa Tanjug, w epicentrum, które znajdowało się w odległości 50 km na południe od stolicy republiki Czarnogóry — Titogradu siła wstrząsów osiągnęła 5,5 stopnia w 12-stopniowej skali Mercalliego. W sobotę w tym rejonie Jugosławii zarejestrowano około 200 wstrząsów podziemnych o różnej sile. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Polsko-libijska komisja

W dniach 28 — 30 kwietnia odbyła w Trypolisie polsko-libijska komisja mieszana do spraw współpracy gospodarczej i nauko-wo-technicznej. Ze strony polskiej obradom przewodniczył wicepremier Mieczysław Jagielski, zaś ze strony libijskiej — sekretarz do spraw budownictwa Generalnego Komitetu Ludowego Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji

Ludowo-Socjalistycznej — Muhammad Mangusz.

Genewskie rozmowy

W Genewie odbyło się w poniedziałek kolejne spotkanie szefów delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach o ograniczeniu strategicznych broni ofensywnych.

Zamachy we Włoszech

W nocy z niedzieli na ponie-

H. Skibniewska laureatką nagrody leninowskiej

Jak informuje agencja TASS nagrody „Za utrwalanie pokoju między narodami” za lata 1977—1978 przyznano decyzją Komitetu d.s. Międzynarodowych Nagród Leninowskich grupie wybitnych bojowników o pokój na świecie. Laureatami zostali: wicemarszałek Sejmu PRL — Halina Skibniewska, antyfaszysta, członek Prezydium Zarządu Komunistycznej Partii Niemiec — Kurt Bachman (RFN), przewodnicząca Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Frieda Brown (Australia), amerykańska działaczka społeczna — Angela Davis, kubańska działaczka spo-

łeczna — Vilma Espin Gilloes oraz przewodniczący Indyjsko-Radzieckiego Stowarzyszenia Kulturalnego — Krishna P.S. Menon.

Dobrej sprawie, zapewnieniu pokojowego życia ludzkości, oddaje swój talent znana w Polsce i poza jej granicami architekt Halina Skibniewska — podkreślił N. Blochin. — Podczas II wojny światowej była ona aktywną uczestniczką ruchu oporu, walcząc w warszawskim podziemiu, a po wyzwoleniu Polski pracowała nad projektami wielu obiektów przeznaczonych dla dzieci. (PAP)

Po katastrofie tankowców

Marynarka francuska poinformowała w poniedziałek, że plany oleju napędowego, który wyciekł do morza w wyniku sobotniej kolizji dwóch tankowców: liberyjskiego „Gino” i norweskiego „Team Castor”, zostały zneutralizowane. W najbardziej krytycznym momencie 2 plany utworzone przez olej miały po 2 km długości i 200 metrów szerokości.

Miejsca zbiórek na pochód 1-majowy

HCP — godz. 9.20 — po prawej stronie ul. Roosevelta (czoło na wysokości kina „Bohny”);

Grunwald — 10.30 — na ul. Grunwaldzkiej (czoło przy MTP, na wysokości ulicy Roosevelta);

Jeżyce — 10.30 — na ul. Dąbrowskiego (czoło na wysokości mostu Teatralnego);

Nowe Miasto — 10 — na ul. Towarowej (od dworca PKS, czoło na moście Dworcowym);

Stare Miasto — 10 — na ul. Libelta (czoło na ulicy Roosevelta);

Wilda — 9.20 — na lewej stronie ul. Roosevelta (czoło na wysokości „Merkur”);

Kolumna młodzieży i sportowców — 11 — (czoło na rondzie Kopernika, na wysokości „zegara”);

Kolumna ORMO — w wyznaczonych miejscach. (na)

Ruszyła wielka stacja przeładunkowa na Wiśle

Na Wiśle pod Krakowem, w rejonie Niepołomic — Wolicy rozpoczął 30 kwietnia pracę nowy wielki punkt przeładunkowy Krakowskiej Żeglugi Rzecznej. Uruchomienie tej inwestycji pozwoli skrócić o 14 km trudną nawigacyjnie trasę, jaka musiała dotąd przemierzać z Korcyna barki, wiozące żwir i piasek. Punkt przeładunkowy — przy którego budowie pomagały wojska saperskie — rozładowywać będzie w ciągu roku 220 000—230 000 ton materiałów.

PAP

Czołowe miejsce Polski w produkcji krajów RWPG

W 1978 r. nastąpił dalszy rozwój potencjału przemysłowego krajów członkowskich RWPG. Kraje europejskiej Rady — Bułgaria, Czechosłowacja, NRD, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR w podstawowych dziedzinach produkcji uzyskały znacznie większe rezultaty i tempo wzrostu, niż kraje zgrupowane w EWG.

Siedem krajów europejskich RWPG wyprodukowało w ub. roku m. in. ponad 1.700 mld kWh energii elektrycznej,

przeszło 210 mln ton stali, 195 mln ton cementu i 36 mln ton nawozów mineralnych w całym składniku.

W produkcji tej Polska zajmuje drugą pozycję po Związku Radzieckim.

Porównanie rezultatów ubiegłorocznych z wynikami 1950 r. — jako bazowego w obliczeniach rozwoju krajów RWPG — dowodzi, że produkcja podstawowych gałęzi przemysłu zwiększyła się znacznie. Np. nastąpił 12-krotny

wzrost produkcji elektrycznej w Polsce, Bułgaria, która startowała z produkcją stali wielkości 5 000 ton, wytwarza obecnie rocznie blisko 2,5 mln ton, produkcja cementu wzrosła w poszczególnych krajach od 5 do 13 razy, a nawozów sztucznych nawet 40-krotnie.

1978 r. przyniósł również 12-procentowy wzrost w stosunku do 1977 r. wymiany handlowej między krajami RWPG. Obroty przekroczyły już 103 mld rubli. (PAP)

Tradycyjne spotkanie w KC PZPR w przededniu Święta Pracy

Dokończenie ze str. 1

Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Władysław Kruczek.

Za zaszczytne wyróżnienia podziękował w imieniu wszystkich odznaczonych Tadeusz Franczak — główny automat w kombinacie Huty im. Lenina w Nowej Hucie, który podkreślił, satysfakcję z tego, że odznaczenia przyznawane zostały w związku z 1-majowym świętem i w roku wielkiego jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej. Wielu z nas, obecnych na tej sali — stwierdził — pamięta Polskę sprzed 35 lat — zniszczoną i zdewastowaną. Dziś socjalistyczna Polska — ta nowi przedmiot dumy każdego jej obywatela. Zapewnił on kierownictwo partii i państwa, że dla ambitnego dzieła rozwoju Polski Ludowej przodownicy pracy nie będą szczędzić swoich sił.

Następnie rozpoczęła się bezpośrednia, nacechowana serdeczną atmosferą rozmowa o najważniejszych sprawach łączących dziś wszystkich Polaków, a więc o warunkach decydujących o pomyślnej realizacji tegorocznych zadań społecznych i gospodarczych i o czynnikach, które kształtować będą rozwój socjalistycznej Polski w przyszłości.

Wypowiedzi przodowników i weteranów uwypukliły ścisłą więź zachodzącą między efektywnością pracy i gospodarką oraz tak charakterystycznym dla Polski ostatnich lat — postępowaniem w zaspokajaniu potrzeb socjalno-bytowych społeczeństwa.

Na ten fakt zwrócił również uwagę I sekretarz KC PZPR.

Orderem Sztandaru Pracy I klasy udekorowani zostali: Stanisław Dusza — górnik przodo w w kopalni „Moszczenica” i Ignacy Machowski — aktor teatru „Ateneum” w Warszawie.

Orderem Sztandaru Pracy II klasy udekorowani zostali: Tadeusz Franczak — główny automat w kombinacie Huty im. Lenina w Nowej Hucie, Alfred Skubis — ustawiacz maszyn w zakładach metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu, Wacław Walendzik — starszy mistrz w zakładach mechanicznych „PZL — Wola” im. M. Nowotki w Warszawie, Ryszard Wojna — dziennikarz, komentator redakcji „Trybuna Ludu”.

Osiem osób udekorowano Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a 10 Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wśród 37 osób udekorowanych Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski znaleźli się: Andrzej Głiak — tokarz w WSK „PZL” w Kaliszu, Aleksandra Imalska — solistka — śpiewaczka Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu, Franciszek Kamiński — przewodniczący Rady Zakładowej w Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemiańskiego, zakład we Wronkach, Zygmunt Pawlicki — starszy inspektor techniczny do spraw BHP w kopalni „Konin” w Kleszczewie, Zdzisław Remlein — nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 13 w Poznaniu.

Ponadto 11 osób udekorowano Złotymi Krzyżami Zasługi.

Iran zerwał stosunki z Egiptem

W poniedziałek w Teheranie podano oficjalnie do wiadomości, że Iran zerwał stosunki dyplomatyczne z Egiptem.

Decyzję tę rząd irański powziął na polecenie ajatollaha Chomeiniego. (PAP)

Pierwsze posiedzenie wspólnego egipsko-izraelskiego komitetu

W miasteczku At-Tasa na Półwyspie Synajskim odbyło się pierwsze posiedzenie wspólnego egipsko-izraelskiego Komitetu Wojskowego, utworzonego w celu ustalenia kroków w dziedzinie praktycznej realizacji separatystycznego układu podpisanego przed miesiącem przez Sadat i Begin. Chociaż posiedzenie odbywało się na ziemi egipskiej, członkowie delegacji izraelskiej czuli się tam jak gospodarze. Szef delegacji, Dow Sion rozpoczął od zaproszenia, aby nie używać terminu „wycofanie

wojsk izraelskich”, ponieważ zawiera on „pewien odcień przymusu”. „Nikt nie może nas zmusić do wycofania swych wojsk” — oświadczył przedstawiciel Izraela.

Po zakończeniu posiedzenia szefowie obu delegacji wyrazili „głębokie zadowolenie z przebiegu procesu pokojowego” między Egiptem i Izraelem.

Doprowadziwszy do faktycznej kapitulacji Egiptu Tel Awiw bynajmniej nie zamierza się z nim zbyt licznie. (PAP)

Kolejne nagrody w konkursie im. prof. O. Langego

Zakończył prace sąd V konkursu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przyznający nagrody naukowe im. profesora Oskara Langego. Obejmował on wybitne prace książkowe z dziedziny nauk ekonomicznych (wydane w latach 1975—77) oraz opracowania stanowiące nowe, oryginalne i twórcze koncepcje rozwiązań organizacyjno-ekonomicznych lub ekonomiczno-technicznych.

Nagrodę I stopnia postanowiono przyznać książce „Polityka społeczno-ekonomiczna — zarys teorii”, Kazimierza Secomskiego. Przyznano 3 równorzędne nagrody II stopnia książkom: „Planowanie gospodarki narodowej” (autorzy Władysław Baka, Stanisław Góra, Zygmunt Knyziak i Krzysztof Porwiti) i „Determinanty postępu” Józefa Pajestki oraz opracowaniu „Regionalne ośrodki badań rynku i konsumpcji” Józefa Kramera i Leszka Zabińskiego. Przyznano 6 nagród III stopnia i 12 wyróżnień. (PAP)

Z Nikaragui

Starcia zbrojne w Leonie

W Leonie, drugim co do wielkości mieście Nikaragui, doszło w niedzielę do starć zbrojnych między żołnierzami Gwardii Narodowej dyktatora Somozy a bojownikami Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino. Wybuchły one wczesnym popołudniem i trwały kilka godzin. 6 żołnierzy wojsk reżimowych zostało zabitych, a 4 odniosło rany. Gwardia Narodowa sprowadziła posiłki z Managui, w tym jednostki pancerne.

Żołnierze sił reżimowych rozpoczęli masowe rewizje w domach Leonu w poszukiwaniu partyzantów. Członkowie Gwardii Narodowej wtargnęli nawet do szpitala Czerwonego Krzyża.

W ubiegłym tygodniu żołnierze Gwardii Narodowej zastrzelili na cmentarzu 5 młodych mężczyzn, kiedy dowiedzieli się, że na grobach bojowników Frontu im. Sandino pojawiły się flagi sandinistów. (PAP)



Krótko po otwarciu kermasu odwiedzili go przedstawiciele władz wojewódzkich.

Dzisiaj pisarze dedykują swe dzieła Rozpoczął się kermasz „Domu Książki” i „Głosu Wielkopolskiego”

Rozpoczął się wieczór tradycyjny (już szesnasty), wiosenny kermasz książki i prasy. „Dom Książki” i „Głos Wielkopolski” zorganizowały go na poznańskim pl. Mickiewicza. Mimo brzydkiej pogody, stoiska kermaszowe oblegane były przez miłośników książek, którzy stawili się licznie by zakupić poszukiwane przez siebie nowości. Dużo pracy (i w deszczu) mieli więc księgarze, sprzedawcy z kiosków i stoisk; wszyscy wyróżnili się ofiarnością.

Kermasz „Domu Książki” i „Głosu Wielkopolskiego” odwiedzili także przedstawiciele władz Poznańskiego z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Marią Rynkiewicz.

Dzisiaj, 1 maja, w godz. 8-19 — dalszy ciąg kermasu. Książki swe dedykować będą poznańscy pisarze. Przy stoisku nr 12 w godz. 13-14 Jerzy Korczak, 14-15 Tadeusz Becela, 16-17 Edmund Pietryk. Przy stoisku nr 38 w godz. 13-14 Czesław Chruszczewski, 14-15 Aleksander Wojciechowski, 15-16 Ewa Danielewska, 16-17 Bogdan Rutha. Przy stoisku nr 41 w godz.

13-14 Jerzy Grupiński, 14-15 Alojzy Andrzej Łuczak, 16-17 Nikos Chadzinikolaou, 17-18 Ryszard Danecki. Przy stoisku nr 46 w godz. 13-14 Przemysław Bystrzycki, 14-15 Józef Ratajczak, 15-16 Włodzisław Scisłowski, 16-17 Ewa Najwer. (bran)

Miłośnicy książek interesujący się wydawnictwami o udziale Polski w II wojnie światowej znajdą na kermaszu bogaty zestaw „Biblioteki pamięci narodu”. „Na polach Brandenburgii”, „Sto dni Warszawy”, „Tu Westerplatte”, „Akcje żołnierzy GL Warszawa”, „Melpomena walcząca”, „Oddział majora Hubala”, „Zostały tylko ślady kopyt”. Z wydawnictw MON-u są do nabycia pamiątki marszałka Konstantego Rokossowskiego oraz Jerzego Kirchmayera „Powstanie Warszawskie”.

Między stoiskami kermaszu widać obok interesujących wizerunków czołowych księgarzy poznańskich. (JK)

Kermaszowe stoiska cieszyły się dużym zainteresowaniem. Fot. (2) — R. Królik



Kościół w RFN „żyje z rezerw”

Dziennik „Westfälische Rundschau” zwraca uwagę na pogarszającą się sytuację, zwłaszcza finansową, obu kościołów w RFN, ewangelickiego i katolickiego. Jak oświadczył dyrektor finansowy diecezji katolickiej w Zagłębiu

Ruhr, Bauer, obecnie „żyje z rezerw”. Z kolei przewodniczący Ewangelickiego Kościoła Krajowego Westfalii, Begemann, przewiduje, że z oszczędności będzie można żyć jeszcze dwa, trzy lata. PAP

Nominacje w Watykanie

Papież Jan Paweł II mianował w dniu 30 kwietnia prosekretarzem stanu dotychczasowego sekretarza Rady do Spraw Publicznych Kościoła arcybiskupa Acostino Casaroli. Arcybiskup Giuseppe

Caprio, który dotychczas był zastępcą (subsyntem) sekretarza stanu mianowany został prorektorem administracji Patrimonium (dóbr) Stolicy Apostolskiej. PAP

KRONIKA DNIA

WYRÓŻNIENIE WYBITNEGO MATEMATYKA

Po raz piąty przyznany został przez Polskie Towarzystwo Matematyczne i senat Uniwersytetu Warszawskiego medal im. Wacława Sierpińskiego. Jest to wyróżnienie bardzo cenne w środowisku matematycznym. W tym roku otrzymał go wybitny polski matematyk prof. Władysław Orlicz członek PAN — współtwórca nowoczesnej analizy funkcyjnej. Wprowadzone przezeń przedstawienie funkcyjne noszą w literaturze światowej nazwę przestrzeni Orlicza.

Wręczenie medalu odbyło się 30 kwietnia w Uniwersytecie Warszawskim. (PAP)

DWIE WYSTAWY O DZIECKU

W obecności przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich nastąpiło wczoraj w poznańskim salonie Biura Wystaw Artystycznych na Starym Rynku otwarcie dwóch interesujących ekspozycji. Jedną z nich to zestaw ponad 110 fotografii Zbigniewa Staszyszyńskiego, poznańskiego fotoreportera Centralnej Agencji Fotograficznej, członka ZPAF. Tytuł tej wystawy: „Dzieci świata”. Natomiast znany poznański artysta plastyk Józef Stasiński prezentuje kilkadziesiąt prac pod wspólnym tytułem: „Dziecko w medalu”. (c)

Demonstracje antyatomowe w USA

Z Golden w stanie Colorado napływają wiadomości o demonstracjach antyatomowych, jakich widownia stała się drogą prowadzącą do tamtejszej fabryki broni jądrowej Rocky Flats. Demonstranci blokowali dojazdy pod hasłem „obrony społeczeństwa przed plutonem”. Wśród demonstrantów znalazł się znany amerykański ekspert wojskowy, Daniel Ellsberg, który wraz z innymi przeciwnikami broni jądrowej był wielokrotnie aresztowany pod zarzutem blokowania prowadzącej do fabryki linii kolejowej.

W ostatnich dniach demonstranci zgromadzili wokół zakładów zbrojeniowych Rocky Flats domagali się zmiany profilu ich produkcji. (PAP)

Rozstrzygnięto plebiscyt FSZMP i „Sztandaru Młodych”

Honorowy tytuł wybitnego Polaka 1979 r dla ppłk. Mirosława Hermaszewskiego

Zgodnie z tradycją, w przededniu 1-majowego święta ogłoszono wyniki plebiscytu na „20 młodych wybitnych Polaków — 1979”, organizowanego przez Radę Główną FSZMP, MAW i redakcję „Sztandaru Młodych”. Tegoroczni laureaci, organizowanego po raz trzeci plebiscytu, wyłonieni zostali przez specjalne jury z grona wielu młodych Polaków, których kandydatu-

ry zgłoszone zostały m. in. przez ognia ruchu młodzieżowego. Laureaci szczycą się nieprzeciętnymi osiągnięciami w pracy zawodowej, społecznej, w działalności kulturalnej, w tworzeniu postępu naukowego i technicznego kraju.

Honorowy tytuł młodego, wybitnego Polaka 1979 r. przyznany został pierwszemu polskiemu kosmonaucie ppłk. Mirosławowi Hermaszewskiemu.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie, przelotne opady deszczu.

Temperatura maksymalna od plus 4 do plus 7 stopni, minimalna od 0 do plus 3 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne, okresami w porywach silne z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Lesznie i Pile plus 6 stopni, w Kaliszu plus 8 stopni, w Koninie plus 9 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

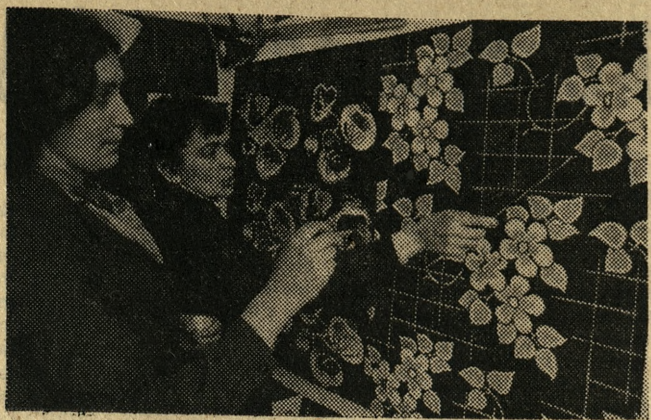
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz
Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,
Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028 L-14

Nasz
dzień
powszedni

CAF — Fot. Lokał



Życiorysy współczesne

Człowiek z żeliwa

Bolesław Woźniak, kierownik szkolnych warsztatów Odlewni Żeliwa HCP w Sreńm, bezpośredni przełożony Edwarda Dworcza, skracając mi czas oczekiwania jak może. Dworcza wyjechał z odlewni, lada chwila wróci. Wtedy rozmawiamy o warsztatach, które kształcą 180 młodych ze Sreńm i okolic na formierzy, modelarzy, kierowców pojazdów samochodowych. I o odlewni, która jest tym dla Sreńm czym tlen dla roślin, bo przecież z niej jest wszystko: praca, obiekty socjalne, mieszkanie i czas, nie marnotrawiony już na dojazdy do Poznania. Do Poznania teraz jeździ się kupić, obejrzeć coś, wypocząć. Jeszcze do niedawna jeździł tam ludzie ze Sreńm do pracy.

A o Dworcza? Co można powiedzieć o Dworcza? Że najlepszy, odpowiedzialny, nie spokojny. W gospodarności aż przesadny. I fachowiec. Dokładny, wykorzystujący każdy skrawek materiału. Życiowy, koleżeński. Z tych, którzy to poza robotą nie innego nie widzą. Wszystko to jest przydatne, ale dla kierownika służb pracowniczych, w ankietach personalnych, lecz nie dla dziennikarza i gazety, w której ludzie poszukują niezwykłości. Ale czekam cierpliwie, bo przecież człowiek, o którym tyle słyszę, musi mi sam coś niezwykłego powiedzieć. Kiedy wreszcie Edward Dworcza zjawia się w kantonierze kierowcy, po kilku słowach tego nader skromnego człowieka wiem, że mówić to on za bardzo nie lubi, zwłaszcza o sobie.

Siedmiorgo rodzeństwa miał Edward Dworcza, syn bezrobotnego śreńmianina, pracującego dorywczo, podobnie jak reszta rodziny. Stry, cieśla, z małą drewnianą skrzynką do narzędzi zniknął nierzadko na całe tygodnie, szukając jakiegokolwiek zajęcia. Więcej w tym czasie się nachodził niż narodził. Siostry, gdy miały szesnaście, zatrudniały się jako posługaczki, więc czy trudno pojąć, że w domu Dworczałów najczęściej mówiło się tylko o robocie? O tym, że jest, albo kiedy będzie, o tym skąd zdobyć niezbędne referencje i co z nimi począć kiedy już będą? I o tym, co zrobić, gdy już ta upragniona praca będzie, że by jej nie stracić, w mieście, w którym przed wojną stało 300—400 ludzi bez stałego zajęcia.

Mysł o robocie towarzyszyła dzieciństwu Dworcza, na wet w dni, które mały Edward uważał za niezwykle. Ta

kie jak chociażby te, gdy na podwórku trafiali muzykanci. Dzieciarnia otaczała ich zewsząd, kobiety wylegały w okna, czasem któraś wysuplała fartucha pieniążek, inna z szafy coś do jedzenia. I kiedy już Edward wracał do domu rozpromieniony i chciał całemu światu opowiedzieć jak pięknie ci ludzie na podwórku grali, zawsze ktoś wszystko zepsuł westchnąwszy: „Tacy muzycy, mądrzy i wykształceni ludzie, a bez pracy”.

Więc kiedy miał już 14 lat i został malarzem maszyn żelaznych w niewielkiej fabrycz-

oddziałami KBW — ściagała. Historia mówi, że utrwalali władzę ludową. Historia pamięta, że krwawili, marzili, mokli, nie dojadali, że spieszyli się, bo ciągnęło ich do roboty, która wreszcie miała być dla każdego. Więc kapral Dworcza nie mógł zrozumieć dlaczego teraz właśnie, gdy rolnik będzie miał gdzie siać, a robotnik gdzie pracować — Polak strzela do Polaka. Nie rozumiał tego wtedy. Nie on jeden zresztą.

Po wojsku wrócił do Sreńm i co? I okazało się, że w Sreńm nie ma dla niego pracy. Przez cztery lata jeździł więc jako motornicz na poznańskich tramwajach. Ożenił się i czekał. W 1952 roku dostał wreszcie pracę w Sreńm — w Wielkopolskiej Fabryce Przędz i Wozów, z której przenosił się do odlewni, gdy tylko powstała. Był tu ślusarzem, potem elektrykiem, później objął magazyn, teraz pracuje przy odlewach.

Przez te lata, w których wszyscy z rodzeństwa pracowali, a on wysłuchiwał nieraz żalów rodziców, że urodził się trochę za wcześnie, bo teraz kto chce, to robotę ma, przez te lata gdziekolwiek się znalazł — zawsze pierwszy, zawsze najlepszy. Przecież jeszcze z czasów, gdy malował fabrykanckie maszyny pamiętał, że na dobrą sprawę nie trzeba nic innego robić jak tylko dobrze pracować.

Był działaczem związków zawodowych przez kilka kadencji, był w radzie robotniczej, w 1963 roku wstąpił do partii. Potem znalazł się nawet w porządkach: gdy coś nawaliło zawsze ktoś tam nie omieszkiał skomentować: „No, gdyby był tu Dworcza, to by się tak nie stało”. A teraz, gdy dwoje młodych wyjdzie na pałosa i zobaczy gdzieś kawałek odlewni, ktoś się schyli, bo przecież jak by Dworcza wtedy przechodził, to by podniósł na pewno. Bo jest z tych, których drażni niepotrzebna nikomu rozrzutność, bo jest z tych, którzy jeżeli nie potrafią czegoś zrobić sami, innym powiedzą.

Gdy podczas naszej rozmowy Bolesław Woźniak dowiedział się, że Edward Dworcza za dwa lata idzie na emeryturę zapalił popielniczkę i spytał: „A gdzie ja drugiego takiego znajdę?” Rzeczywiście Woźniak może mieć kłopot, bo o drugiego takiego jak Dworcza.

Dokończenie na str. 6

ANDRZEJ SKRZYPCZAK



Edward Dworcza.

Fot. — R. Królak

ce Stanisława Malinowskiego, dobrze wiedział, co trzeba zrobić: by tę upragnioną robotę złapać i już nikomu nie oddać. Trzeba było po prostu bardzo dobrze pracować. I robił tak do pierwszego roku okupacji, kiedy to Niemcy wywieźli go pod Berlin. Tam, w przejściowym obozie, gdzie było więcej podobnych mu z Poznańskiego, znajomi doradzili, by mówił, że jest szklarzem. Wtedy o lepszą pracę łatwiej. Przyjechał Niemiec, zabrał ich dwudziestu; pracowali u niego aż do chwili zdobycia Berlina. Gdy Berlin dogorywał, chcieli do polskiego wojska, ale skoro dokonano ono tyle bez nich, to i teraz się obyło i młodych wysiedleńców wysłano do domów. Do Odr doszli piezo, do Poznania dojechali towarowym. Piętnastego maja 1945 roku. W trzy tygodnie później powołano go jednak do służby i Dworcza został żołnierzem.

W wojsku doświadczył się dwóch belek i brązowego odznaczenia. Zasiłowany na Polu Chwały. „Przyczyniły się” do tego bandy reakcyjnego podziemia w Białostockiem, które jednostka Dworcza wraz z

Pomóżmy naszym marzeniom

Obchodzony w Polsce Ludowej trzydziesty piąty, a więc jubileuszowy 1 Maja skłania do refleksji nieco innych niż te, które zazwyczaj towarzyszą rozważaniom z okazji Święta Pracy. Tegoroczny 1 Maja — podobnie jak trzydzieści cztery poprzednie — ma pewne cechy charakterystyczne wszystkim pierwszym majom. Jest to przecież święto ludzi pracy, ich międzynarodowej solidarności w walce o pokój, postęp społeczny i społeczne wyzwolenie, w walce o socjalizm. Nie sposób jednak uniknąć pewnych porównań dnia dzisiejszego z tym, co było przed 34 laty.

Właściwie nie o porównania tu chodzi, lecz o uświadomienie sobie, jak olbrzymią drogę przez ten czas przebyliśmy, jak wielkie zmiany przeobraziły naszą gospodarkę i przeorały naszą świadomość. I o bowiem co było wówczas, na początku naszej drogi, było tak niewielkie i tak różne jakościowo od tego, co jest dzisiaj, że ludzie, którzy tamtych czasów nie przeżyli i nie pamiętają ich z własnych doświadczeń, nie potrafili sobie tego wyobrazić. Ówczesne fakty przyjmują tak, jak się przyjmuje wiedzę historyczną: trzeba, bez szczególnych wzruszeń i bez entuzjasmowania się dokonaniem. Dla nich liczą się przede wszystkim teraźniejszość i przyszłość. Nie oglądają się w przeszłość, a to, co było bez mała 35 lat temu jest dla nich czymś zupełnie niepojętym. Zresztą co tu mówić o młodych? Przecież także ci, którzy pamiętają tamte czasy, na co dzień nie myślą o ogromie przemian.

Jak porównywać polski przemysł, nawet ten jeszcze nie zniszczony z 1939 roku, z przemysłem dzisiejszym? Jak konfrontować nasze przedwojenne hutnictwo i górnictwo, nie mówiąc o przemysle stoczniowym, którego właściwie wcale nie było, jak więc konfrontować tamto wszystko z dzisiejszym? Jak porównywać nawet cały Centralny Okręg Przemysłowy i do tego jeszcze budowę Gdyni, które to przedsięwzięcia na ówczesne czasy były czynami wręcz heroicznymi, z takimi obiektami, jak Huta „Katowice”, Politechnika, fabryki samochodów, Betchatów, Zagłębie Miedziowe, Lubelskie Zagłębie Węglowe, żeby tylko pozostać przy stosunkowo nowych inwestycjach?

Kiedy w latach czterdziestych rozpoczynano — przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego — pierwszą wielką inwestycję socjalizmu — Nową Hutę, mówiło się z dumą, choć trudno to sobie było wyobrazić, że będzie ona produkowała więcej stali niż wszystkie huty w przedwojennej Polsce razem wzięte. I że dziś mamy takich obiektów, w różnych dziedzinach przemysłu, które produkują więcej niż cała galaz w przedwojennej Polsce?

Albo sprawa wykształcenia. Jaka była sytuacja na początku drogi, a jaka jest dzisiaj? Ile osób miało wówczas wyższe wykształcenie, a ile ma je dzisiaj? Tu już nie procenty stanowią o różnicy, lecz mnożniki. A praca — ten najbar-

dziej w przedwojennej Polsce poszukiwany towar, którego żaden burżuazyjny rząd nie był w stanie dostarczyć wszystkim potrzebującym. Jak tu porównywać sytuację na rynku pracy, skoro bezrobocie przed wojną nękało i wieś, i miasto — wszystkie regiony i wszystkie zawody, a dzisiaj, jeżeli coś w tej dziedzinie nas nęka, to przede wszystkim brak rąk do pracy. Brak ten stał się jedną z przyczyn aktywności zawodowej kobiet, co spowodowało nie tylko określone konsekwencje w społecznej sytuacji niewiast, ale także wpłynęło na dość powszechną zmianę statusu mężczyzny w życiu rodzinnym. To prawda, wiele kobiet pracuje zawodowo i w domu, co stawia matki i żony w uciążliwej sytuacji. Lecz prawdą również jest awans społeczny kobiet.

Gdy o tym mowa, trzeba sobie uświadomić także wielkość awansu robotników, zwłaszcza tych wykwalifikowanych, i ich sytuację wobec innych zawodów. Dobry mechanik, tokarz, operator sprzętu mechanicznego liczy się bardziej od wielu zawodów „umysłowych”, co znajduje również swoje odzwierciedlenie w sprawach tak wymiernych jak zarobki.

Awansowaliśmy jako naród, awansowaliśmy jako obywatele, z których każdy ma swe obowiązki, swoje dążenia i marzenia. Te marzenia — jeżeli tak można określić — też awansowały i to bardzo wysoko, zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu. Kiedyś szczytem marzeń był rower, potem motocykl. Dzisiaj wiele rodzin planuje kupno samochodu. Jeszcze nie wszyscy, a nawet nie większość, ale już znaczna część obywateli posiada samochody. Telewizor „kolorowy”, lodówka, pralka automatyczna, radio stereofoniczne można spotkać w coraz większej liczbie rodzin. I choć tych właśnie przedmiotów ciągle nie ma pod dostatkiem, jak tu porównywać ten niedostatek z niedostatkami sprzed 35 lat? To prawda, że kolejka po klucze do nowego mieszkania stała jeszcze długa i zbyt długo trzeba na to mieszkanie czekać; prawda jest też to, że z zaopatrzeniem w niektóre artykuły są kłopoty. Ale skala tych spraw jest zupełnie inna.

Młodzi często się irytują, gdy starsi mówią: za moich czasów... I trudno im się dziwić, że nie wykazują ani zainteresowania, ani zrozumienia wobec tego, co było za czasów ich rodziców. I dobrze, że młodzi są zorientowani na przyszłość. Takie jest ich prawo. Oni na pewno doczekają czasów, w których będzie łatwiej o samochód, o „kolorowy” telewizor, o nowe mieszkanie i o wiele innych rzeczy, które dla nas są raczej jeszcze trudne do osiągnięcia.

Upłynie trochę lat i znów się okaże, że trudno porównywać to, co będzie z tym, co jest dzisiaj. Może nawet będą to zmiany tak wielkie, że aż wykraczające poza naszą dzisiejszą wyobraźnię? Myślimy więc o przyszłości. A jeżeli marzymy o coraz lepszym życiu, to pomóżmy naszym marzeniom. Wówczas spełnią się szybciej.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Wielkopolska klasa robotnicza

badowujące się duże zakłady; przeobraził on radykalnie rolniczy dawniej i wręcz zacołany teren Wielkopolski wschodniej. Przemysł ten powołał tam do życia nową, „młodą” wielkopolską klasę robotniczą — młodą zarówno w sensie stażu klasowego, jak i wieku. Świadomie piszę „powołał”, a nie „powiększył”, bo wiem w okresie przedwojennym na terenie byłego, rozległego powiatu konińskiego najwięcej zakładem przemysłowym była cukrownia w Gośławicach zatrudniająca w okresach niekampanijnych około stu pracowników. Przemysłowa klasa robotnicza jest więc w tym rejonie wytworem powojennym, a jej intensywniejszy rozwój rozpoczął się dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych.

Jak wynika z badań empirycznych przeprowadzonych przez mniejsze podjęcie, u progu lat siedemdziesiątych 49,9 procent robotników zamieszkałych w nowym Koninie i za trudnionych w kluczowym przemysłu pochodziło ze wsi i miasteczek powiatu konińskiego i powiatów sąsiednich, a

ogólnie z Wielkopolski wywoziło się 91,6 procent robotników, jeśli wliczyć tu także Wielkopolan, którzy w Koninie powrócili jako reemigranci z zachodnich rubieży Polski.

Nowo zwerbowani i zarazem przeważnie nowo kreowani robotnicy w zdecydowanej większości przybyli ze wsi, osad i małych miast. Musieli więc przejść proces intensywnego adaptacji do wielkopolskiego środowiska pracy i nowego zawodu, adaptacji do stałego życia robotniczego i typowego miejskiego warunków życia. Proces ten przebiegał o wiele łagodniej niż np. w Nowej Hucie. Przyczyniła się do tego niewątpliwie regionalna jednorodność nowej klasy robotniczej wielkopolskiej pochodzenia, a pośrednio stosunkowo wyższy poziom kulturalny znacznej części napływającej ludności wielkopolskiej, która stworzyła korzystne warunki adaptacji do nowego środowiska i życia robotniczego — w tym także dla mniej kulturowo zaawansowanych ludzi i rodzin. Adaptacja nowej klasy robotniczej przebiegała

równie dobrze w Poznaniu — z tych samych mniej więcej powodów. „Młoda” klasa robotnicza i tu dominowała, stopień bowiem uprzemysłowienia Poznania w okresie powojennym nie był wysoki i poza znacznie mniejszymi niż obecnie Zakładami Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, riewiele by tu było w sferze działalności przemysłowej do zanotowania — zwłaszcza jeśli chodzi o bardziej rozwinięte zakłady.

Inwestycje przemysłowe w okresie powojennym pojawiły się także w innych miastach i rejonach wielkopolskich (np. Ostrowie, Lesznie, Kaliszu), z tym, że na nieco mniejszą skalę.

Zarówno kluczowy przemysł poznański oraz przemysł okręgu konińskiego jak i rozwijające się zakłady innych miast wielkopolskich wymagały dużej liczby wykwalifikowanych robotników, co stało się bodźcem do masowego kształcenia zawodowego i ogólnego zatrudniania jak i mł-

dzieży, która przygotowywała się do objęcia roboczych stanowisk. Wśród badanych robotników kluczowego przemysłu zamieszkałych w Koninie było tylko 4,6 procent robotników niewykwalifikowanych, którzy zamieszkiwali w wiejskiej wsi, a znaczna ich część należała do kategorii robotników-chłopów. Zaobserwować więc można było szybki awans społeczny i zawodowy byłych bezrobotnych i mało rolnych mieszkańców wsi, osad i rolniczych miasteczek. Którzy przeniesli się do środowiska nowomieskiejskiego i za trudnili w kluczowym przemysłu Wyraźne korzyści odnieśli także stali mieszkańcy wsi — znaczna ich część uzyskała dodatkowe źródła dochodów, podejmując pracę w przemyśle lub instytucjach towarzyszących rozwojowi przemysłu i urbanizacji. Wielokrotnie wzrosła liczba robotników-chłopów; nastąpił znaczny rozwój w Wielkopolsce a także w skali kraju rozwiniętej warstwy społecznej.

O politycznym zaangażowaniu wielkopolskich robotni-

Dokończenie na str. 5

ZBIGNIEW TYSZKA



W cyklu publikacji „Polska 1944—1979” przedstawiamy problemy i dokonania trzydziestu pięciu lat Polski Ludowej. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty ludzi nauki — profesorów Stanisława Kułaka i Czesława Mojsiewicza, doktorów Lesława Kosińskiego, Andrzeja Redelbacha, Kazimierza Robakowskiego, Marka Żurawskiego oraz dziennikarzy „Głosu Wielkopolskiego”. Autorem artykułu, który drukujemy dzisiaj, jest socjolog, prof. dr hab. Zbigniew Tyska, kierownik Zakładu Małych Struktur Społecznych w Instytucie Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W okresie Polski Ludowej nastąpił wyraźny wzrost ilościowy i jakościowy robotniczej, związany

Nasz
dzień
powszedni

CAF — fot. Gawałkiewicz



Oszczędności w pomyślunku

Eternit, azbestocement, wełna mineralna i szklana, papy, lepiki, kity — bez tych materiałów izolacyjnych nie może być wzniesiony żaden budynek mieszkalny czy przemysłowy. Wytwarza je zaś w Polsce 20 przedsiębiorstw. O ilości i jakości produkcji decydują maszyny i urządzenia, w które są owe fabryki wyposażone. Gdy już to wiemy, zdać możemy sobie sprawę z wagi tego co się dzieje w Przedsiębiorstwie Produkcji i Montażu Maszyn Przemysłu Izolacji Budowlanych w Pile, jedynym przedsiębiorstwie tego typu w Polsce. Jego zadaniem jest uzupełnianie importu urządzeń dla przedsiębiorstw wytwarzających materiały izolacyjne, czyli określa ono możliwości produkcyjne tego przemysłu.

Powstałe w roku 1975, jak to się mówi „na bazie” pilskiej wytwórni papy, do dziś rozbudowuje się i modernizuje, aby nadać za potrzebami odbiorców. Co zaś ważniejsze, wszystkie prace wykonywane są tu we własnym zakresie.

W roku ubiegłym, na kolejnych konferencjach samorządu, dyskutowano przede wszystkim programy usprawnień organizacyjnych i technologicznych. Już wtedy wiedziało się, że plan roku 1979 będzie większy od zadań roku 1978. I rzeczywiście, zwiększył się on z 90 do 110 milionów złotych.

To pilskie przedsiębiorstwo wytwarza łańcuchy specjalne składające się z trzech-czterech tysięcy ogniw, pompy olejowe i asfaltowe, przenośniki rolkowe, transportery, noże różnego typu, olbrzymie zbiorniki o pojemności 700 metrów sześciennych. Zresztą trudno wymienić wszystko, gdyż pełen spis obejmuje ponad 460 różnych wyrobów i elementów — od małych kolek zębatych do zwałowarko-ładowarek, a zdarza się, że trzeba było na zamówienie wyprodukować urządzenie stacji uzdatniania wody i oczyszczania ścieków. Zaś do tego wszystkiego potrzebny jest przede wszystkim metal — w ciągu roku 3500 ton stali, te go materiału podstawowego, oraz rury, kształtowniki, odlewy, blachy.

O te surowce niezmiennie trudno. Trzeba gospodarować

nimi oszczędnie. W ubiegłych latach różnie z tym bywało, ale od stycznia br. weszła w życie nowa organizacja pracy. Objęła ona przede wszystkim krajalnię.

Jeszcze w roku ubiegłym nie istniała żadna technologia tych prac. Obecnie każdy robotnik otrzymuje karty rozkroju opracowane przez technologów. Jeśli na przykład z arkusza blachy o rozmiarach 2x2 metry trzeba wyciąć 10 krążków o średnicy 20 cm to ściśle określa się to na powierzchni. Rozmieszcza się je tak, aby powstało jak najmniej odpadów, aby z określonej ilości surowca, otrzymać maksymalną liczbę elementów.

Porządek sprzyja gospodarnym

Dzięki temu działaniu będzie można zaoszczędzić w fabryce około 10 procent materiałów. Oczywiście jeśli będzie się w pełni egzekwować nową technologię.

Nowe porządki zaprowadzono także w magazynach. Jeden z nich to po prostu plac składowy. Co można na takim placu zmienić? Można go wybetonować, można zainstalować na nim suwnicę bramową. A to oznacza, że nie będą w błocie tonieły przemy i zwoje drutów, belki wyładowywane dotychczas przy pomocy dźwigu nie będą się wyginać, a blachy i mać. Podobnie jak wyposażenie w regały drugiego magazynu, znajdującego się pod dachem, pozwala na zaprowadzenie porządku, zgromadzenie w jednym miejscu płaskowników, w innym katowników, gdzie indziej śrub itd. A porządek z kolei zapobiega wydawaniu do produkcji niewłaściwych materiałów. Bo elementy wyprodukowane na przykład ze stali rozciągliwej, podczas gdy miały być ze stali innego gatunku, okazują się po prostu biebem.

Ile oszczędności mogą przynieść zaprowadzone już porządki w magazynach? Jeszcze trudno na to odpowiedzieć, po prostu dlatego, że straty nie były liczone. Ujawnia się chyba pod koniec roku, gdy będzie się

składać zamówienia materiałowe na rok przyszły. Ale wiadomo, że wraz z owymi 10 procentami oszczędności, które uzyska się dzięki opracowaniu technologii krojenia surowców, będzie można dać przemysłowi materiałów izolacji budowlanych więcej wyrobów, niż dotychczas.

Można by ich dać jeszcze więcej, można by zaoszczędzić więcej blach, stali i rur, gdyby maszyny zainstalowane w fabrykach tego typu były zunifikowane. Jak dotąd każda z nich jest inna. Ba, ale unifikacja nie zależy od przedsiębiorstwa.

Zależy jednak od niej dalsze doskonalenie gospodarki materiałowej. Na styczniowym KSR postanowiono, że okresowo — będzie się kontrolować sposób składowania, konserwacji i zabezpieczenia materiałów w magazynach, a bieżaco — weryfikować, w oparciu o zmiany asortymentu produkcji, zamówienia na dostawę stali, blach i rur. Zaprojektowane na bieżący rok uruchomienie nowego oddziału obróbki cieplnej też obniży zużycie materiałów, gdyż zmniejszy liczbę braków.

W „Izolacji” myśli się o oszczędzaniu nie tylko podstawowych materiałów, ale również tych pomocniczych. W czasie przeprowadzania remontów zużywa się dużo tarcicy, cegły, cementu. Stworzenie odpowiedniego placu składowego zapobiegnie niszczeniu budulca. A uruchomienie własnej wytwórni acetyleny da duże oszczędności. Benzyny. Benzyny dlatego, że dotychczas acetylen sprowadzano w butlach, po które jeżdżono do Kościana, gdy otrzymano zawiadomienie, że gaz jest do odbioru. Wysłano wóz po parę butli częściej dwa razy w tygodniu. Teraz dwa razy w roku sprowadzają się na miejsce odpowiednią ilość karbidu, zaoszczędzając w ciągu roku spore ilości benzyny. Zaoszczędzi się też 8 ton oleju opałowego. A to dlatego, że w halach produkcyjnych w miejsce 2 dźwigów ustawiono 2 suwnice. Suwnice elektryczne uruchamia się tylko wtedy gdy są potrzebne.

Jak w latach ubiegłych przy wyposażaniu nowej hali produkcyjnej, tak i teraz wykorzystywano fundusz rekonstrukcji i modernizacji. Pilskie przedsiębiorstwo powinno być bowiem rozbudowane. Ponieważ jednak obecnie o nowej inwestycji mowy nie ma, więc we własnym zakresie robi się wszystko co można, aby zakład maksymalnie zwiększył produkcję. Bowiem w dużym stopniu i od niego zależy rozbudowanie potencjału budowlanego.

ZOFIA SZPROKOFF

Drobny znaczy dobry i sprawny

Zmieniają się czasy i koncepcje. To co było ekonomiczną cnotą, dzisiaj może być jej zaprzeczeniem. Jeszcze kilkanaście lat temu specjalizacja i koncentracja produkcji w sektorze drobnej wytwórczości uchodziła za działanie szczególnie pożądane. „Zamiast brać się za wszystko — rób to, co potrafisz najlepiej, staniessz się specjalistą choćby od pluskiewek, ale będziesz je robić na cały kraj, to się oplaci”. Taka koncepcja istnienia drobnego wytwórcy brała się z obserwacji jego wcześniejszych dróg rozwojowych. Po prostu: przemysł był drobny, bo... jeszcze nie rozwinięty. Gdy zaś się rozwijał, gdy przez specjalizację stał się jedynym krajowym producentem pluskiewek, wystarczyło przejąć (albo też z administracyjnego nakazu przekazać taki zakład), by dalej się cnotliwie rozwijał w „kombinat” — już jako przemysł kluczowy...

Skutki? Drobny wytwórca, zmierzający cnotliwie do „klucza”, wyrastał ponad województwo, gubił po drodze asortyment wyrobów, w które przedtem zaopatrywał miejscowy rynek czy kooperantów. Przy terenowej podległości oraz źródłach zaopatrzenia materiałowego, taki potężniący i dotąd energiczny mały wytwórca stawał się nieprzydatny dla celów, którym był podporządkowany: wymykał się z rąk miejscowych władz, przestawał być instrumentem ich oddziaływania na rynek. Boleśnie to odczuwaliśmy w Wielkopolsce, gdzie już przed kilkunastu laty traciliśmy swoich dostawców, którzy awansowali na krajowych specjalistów.

Tak to typowa elastyczność produkcyjnego działania „drobnika”, jego zdolność wyprodukowania w krótkim czasie brakujących w województwie spódnic czy desek do prasowania, przemieniała się w nieuchwytliwość producenta, który zanim swe pluskiewki zrobił w wielkiej serii, musiał wprawdzie podjąć ważne decyzje (wybór wielkości serii, wzoru, ustalenia ceny), od których był uzależniony — cały kraj. I wozilo się też później po każdym jego zakątku owe pluskiewki.

A przecież chodzi nie tylko o przewóz pinesek ale przede wszystkim — kłopotliwych płodów rolnych do coraz odleglejszego przetworstwa: chodzi o szybkie dostawy brakujących akurat śwetłów czy do mowego obuwia: o lepsze zaopatrzenie w napoje chłodzące, teraz np. wożone z Poznania na Śląsk.

Jesteśmy już kilka lat po znaczącej reorganizacji drobnej wytwórczości: uczyniono wówczas wszystko, aby każdy umiający cokolwiek uspołeczniony mały producent został zaszufadkowany do jakiegoś branżowego zjednoczenia czy centralnego związku. Przez to też drobna wytwórczość stała się nieruchawa, zagubiła wiele

ze swoich 1001 drobiazgów. Ale zarazem — i to trzeba też powiedzieć — wzmocniona została witaminą innowacji: dopiero co wybudowanym obiektami, nowym wyposażeniem, technologią często spokrewnioną z zagranicznymi licencjami.

Te przemiany i nowe czynniki rozwoju dojrzałe zostały na XIV Plenum KC PZPR poświęconym lepszemu spożytkowaniu potencjału produkcyjnego i usługowego drobnego wytwórcy. Partia zwróciła na ple num uwagę administracji państwowej, działaczom społeczno-gospodarczym — na potrzebę nowego podejścia do roli drobnej wytwórczości: w całościach polityki gospodarczej. Chodzi o to, aby określić „drobna”, nie oznaczała, zarazem, że także: prymitywna, zaniedbana, droga, nieruchliwa. Jeśli w niektórych krajach świata pochodzi od niej jedna czwarta całej produkcji, to także i nasza — zasilała w minionych siedmiu latach nowymi obiektami i techniką — powinna przynosić tyle samo. Czyli dwa razy więcej, niż obecnie.

XIV Plenum przyniosło ogólny zarys koniecznych poczynań dla efektywnego wykorzystania drobnego wytwórcy, ostatnio zaś na posiedzeniu Sejmu wicepremier Tadeusz Pyka przedstawił posłom zespół przedsięwzięć, które składać się mają na dwu etapowy program rządowy rozwoju przemysłu drobnego: w ciągu najbliższych dwóch oraz siedmiu lat.

Co jest najistotniejsze w tych koncepcjach?

Rząd przywiązuje najwyższą wagę do nowych związków przemysłu drobnego z terenem — województwem, miastem i gminą. Mają to być powiązania głębokie i codzienne, niezależne od organizacyjnej podległości. Chodzi o to, by miejscowe władze mogły skutecznie oddziaływać — z jednej strony jako gospodarze — na lepsze wykorzystanie istniejących już mocy produkcyjnych miejscowych wytwórców, miejscowych rezerw pracy, surowców i materiałów. Z drugiej zaś strony — jako odpowiedzialne za zaspokajanie podstawowych potrzeb ludności — żeby terenowe władze mogły skutecznie organizować zaopatrzenie, usługi w własnych bliskich źródłach. Daje to w sumie nowy w koncepcji, układ odpowiedzialności: za zaopatrzenie nie rynku: będzie ono w znacznie większej mierze realizowane miejscowymi siłami. A zatem zależne w dużym stopniu od własnej inicjatywy i poczucia odpowiedzialności, od tradycji i poziomu gospodarności.

Zgodnie z tą koncepcją prze myśl drobny wspomagać będzie realizację wielkich programów narodowych: żywienia, poprawy zaopatrzenia, warunków zamieszkania, zdrowotności społeczeństwa. W szczególności zaś zajmie się

lepszym spożytkowaniem miejscowych surowców, zwłaszcza żywnościowych (także materiałów dla budownictwa indywidualnego), produkcją mebli (zwłaszcza pojedynczych, regionalnych — pracochłonnych), produkcją wyrobów niezbędnych w domu i ułatwiających pracę domową oraz towarów potrzebnych dzieciom i młodzieży.

O rzeczywistej zmianie stosunku do drobnej wytwórczości świadczy koncepcja nie tylko wspomaganie jej zbędnymi maszynami z przemysłu klasycznego i jego zaplecze naukowo-badawczym, ale również produkcja odpowiedniego wyposażenia technicznego, środków transportu — przystosowanych do potrzeb drobnego producenta.

Inna nowość: spożytkowanie społecznego potencjału społecznej struktury znaczącej części drobnych zakładów. Samorząd spółdzielczy i tradycyjny zbiorowego działania, wkład finansowy i umiejętność pomnażania członkowskiego wkładu — oto instrumenty, przy pomocy których można wygrać szybki wzrost oczekiwanej produkcji czy większy zakres potrzebnych w terenie usług. Dając o tego przewidywane uproszczenie systemu ekonomiczno-finansowego, zapewnienie zaopatrzenia materiałowego, przydział części dewiz wygospodarowanych własnym eksportem — nowy program rozwoju uspołecznionej drobnej wytwórczości zasada się na wzroście samodzielności.

To ściśle powiązanie miejscowego producenta z własnym rynkiem wymaga jakościowo nowych jego stosunków z handlem. Obaj twórcy zaopatrzenia rynku zostaną zmuszeni do trwałej decyzji, dużej elastyczności kontaktu, przyspieszenia przebiegu transakcji, wysiłku wania rezerw czasu i produkcji, ale również do rzetelnego traktowania swoich obowiązków. Dzisiaj przy ich rozłożeniu odpowiedzialność rozpiera się w powodzi rozdzielnic, okólników, „deficytów”. W tych warunkach brak inicjatywy można osłaniać rzekomo bezradnością. Tymczasem na miejscowym rynku odpowiadać będzie za jego nasycenie towarami, także miejscowy handel i producent.

Zapowiadane tu przemiany — jak chcą inicjatorzy czyli rząd — mogą być brzemienne w dobroczynne skutki. Opiera się to na jakościowo nowym podejściu do spraw drobnej wytwórczości, na spożytkowaniu tego, co ona już posiada i szybko mieć może, na dokładnym osadzeniu jej w gospodarczej rzeczywistości kraju. Jak zwykle jednak całe powodzenie koncepcji zależy od prawidłowej realizacji. To znaczy — od ludzi. Związana zaś od zrozumienia i od inicjatywy własnej władz terenowych.

ZBILUT SEK

— 12-milionowa rzesza członków związków zawodowych, to ogromna armia ludzi, blisko 99 procent zatrudnionych w kraju. Jaką wiedzę ma CRZZ o naszych aspiracjach, zamiłowaniach, wymaganiach kulturalnych?

— 6,5 miliona, czyli ponad 50 procent zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, to ludzie młodzi z wykształceniem ponadpodstawowym. Mówię o tym, bo poziom kwalifikacji jest czynnikiem kreującym potrzeby kulturalne, twórcze. A trzeba podkreślić, że jesteśmy bardziej wymagający niż przed dwudziestu laty.

— Czy prowadzone były na ten temat badania?

— Niebezpośrednio przez związki zawodowe. Korzystamy z analiz i opracowań placówek naukowych, np. Instytutu Kultury. Poza tym wspomagaliśmy badania prof. K. Żygulskiego z Zakładu Badań nad Kulturą Masową dotyczącą życia robotników w wielkich ośrodkach przemysłowych. Wnioski zostały wykorzystane dla potrzeb ruchu zawodowego. Szukamy wsparcia w opracowaniach naukowych dla doskonalszej działalności związkowej i to nie tylko w dziedzinie upowszechniania kultury.

— Co zatem pozwoliły ustalić badania naukowe w dziedzinie, która jest tematem naszej rozmowy?

— Wiemy że robotnik lat siedemdziesiątych coraz częściej uczestniczy w kulturze. Miernikiem tej aktywności jest większe zainteresowanie środkami masowego przekazu, notujemy większy udział młodzieży w amatorskim ruchu artystycznym. Wspomnę tylko, że wśród półmilionowej rzeszy członków amatorskich zespołów dwie trzecie stanowi młodzież. Takim miernikiem może być również wzrastające z roku na rok czytelnictwo.

— Jak wobec tej optymistycznej oceny traktować nie na-

Kultura dwunastu milionów

Rozmowa ze Stanisławem Lewandowskim
sekretarzem Centralnej Rady Związków Zawodowych

pawające optymizmem dane dotyczące czytelnictwa. Dowiadujemy się z nich, że tylko 20 procent mieszkańców miast, a 15 procent mieszkańców wsi ma stały kontakt z książką.

— Statystyka daje obraz pewnego wycinka rzeczywistości, służąc przede wszystkim formowaniu generalnych wniosków. Stąd nie zawsze pełna zgodność z realiami. Opre się na przykładzie z własnego podwórka. Mamy 5 000 bibliotek zakładowych i według danych statystycznych co piąty robotnik z nich korzysta. Taka sytuacja nie zdarza się przecież w każdym zakładzie pracy, ale nie można negować wzrostu zainteresowania książką. Tym bardziej, że coraz częściej potrzebą staje się posiadanie biblioteki domowej. Jest to m.in. efekt prowadzonej przez związki akcji popularyzowania czytelnictwa. Staramy się docierać z książką do różnych środowisk, prezentować wartościowe lektury, uczyć kultury czytelnictwa.

— A zatem wybraliście drogę permanentnej edukacji...

— Otóż tak, nasz system dokształcania przeplata się z działalnością rozbudzenia aktywności kulturalnej poprzez organizowanie określonych przedsięwzięć kulturalnych, w tym wystaw, odczytów, festiwali...

— Czy nie sądzi pan, że tego typu imprezami powinny zajmować się specjalnie powołane do tego instytucje, jak np. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Biuro Wystaw Artystycznych...

— Nie bardzo chcemy oglądać się na inne instytucje. Chętnie korzystamy z ich pomocy, ale sami staramy się trzymać rękę na pulsie, żeby wiedzieć, gdzie z czym pojechać. Jest od jakiegoś środowiska zjedzie wystawa najlepszych abstrakcjonistów, a tam są brudne klatki schodowe, a w mieszkaniu straszy jeleń na rykowisku, to pięknie przygotowane ekspozycja przyniesie niewiele pożytku. Trzeba tam jechać z czymś innym i my o tym lepiej wiemy, niż np. BWA...

— I wtedy przyjeżdża ktoś z odcytem. Przecież to jest popularyzatorstwo z epoki Bolesława Prusa...

— Niekoniecznie. Też z wystawą, ale dotyczącą np. urządzania mieszkania, estetyki ubioru. Takie były początki naszej działalności oświatowej od „waciaka do fraka”, służącej kulturze dnia codziennego, która i dziś może spełniać swoje zadanie. Celem naszej edukacji, o której pami wstąpił...



Budowlani nie są sami

zmontowanych domach. Zabiera to załóżdże dużo czasu. Dlatego też przewiduje się przeniesienie wytwórni w sąsiedztwo fabryki. Dzięki temu będzie też można unowocześnić technologię w wytwórni. Na razie trzeba we własnym zakresie zrobić wszystko by produkowane w niej elementy przysparzały jak najmniej kłopotów.

Od zeszłego roku cały potencjał służy do stawiania domów w różnych miastach województwa kaliskiego, m. in. w Jarocinie, Kępnie, Krotoszynie i Pleśszewie. W Kaliszu budynki montowane są z płyt fabryki. A ponieważ w tym roku załoga Kombinatów ma zbudować więcej mieszkań (1492) niż w ubiegłym (1260), więc w ogólnym bilansie budulca liczy się każda płyta.

Ten rok powinien stać się przełomowym w budownictwie mieszkaniowym województwa kaliskiego, chociaż w pierwszym kwartale załoga Kombinatów uzyskała nie najlepsze wyniki. Od września fabryka uzyskała wszelką pełną zdolność produkcyjną (około 6000 izb mieszkalnych rocznie). Wtedy na placach budowy płyty będą czekały na ludzi a nie odwrotnie. Umożliwi to przyspieszenie montażu. Zresztą i teraz na stawianie 5-kondygnacyjnych budynków przeznaczają się od 5 do 8 miesięcy, zależnie od ich wielkości. Ten krótki cykl budowy nie zawsze jednak jest sprzyjającym budowlanych, zwłaszcza jeśli chodzi o stosowanie wykładziny podłogowej „lentex”. Jej jakość zależy głównie od tego,

na jakim podłożu jest układać. Jeśli na mokrym to z góry wiadomo, że na podłogach pojawiają się plamy lub co gorsze, „lentex” zaczyna gnć.

Ostatnio kłopoty z „lentexem” — mającej, Załóżdże Kombinatów pomaga bowiem spółdzielczość mieszkaniowa. Przejęła ona (lub bezpośrednio lokatorzy no wych domów) niektóre prace wykończeniowe. W zeszłym roku wykonano ich — zgodnie z życzeniami i gustami mieszkańców — za blisko 3 mln zł. W tym roku w około 510 mieszkaniach roboty wykończeniowe (za 5 mln zł) zrealizowane będą przez samych lokatorów bądź przez spółdzielce za kłady budowlano-remontowe.

Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kaliszu jest inspiratorką wielu działań, które konsekwentnie są realizowane. Z jej inicjatywy w Kaliszkim domu budowane są także systemy gospodarczym. Przy ich wznoszeniu pomagają różne przedsiębiorstwa m. in. kółka rolnicze oraz zarządy dróg i mostów. Takim systemem zbudowano dotąd 24 000 m kwadratowych (około 500 mieszkań). W tym roku i następnym wspólnie wybuduje się jeszcze mieszkania o powierzchni około 15 000 metrów kwadratowych. Jak poinformował prezes Zarządu WSM Stanisław Jarża — 12 domów, spośród zbudowanych przez różne przedsiębiorstwa, stanęło w gminach. Ambicją WSM jest wzniesienie w każdej z 36 gmin w Kaliszkim co najmniej jednego domu o kilku lub kilkunastu mieszkaniach. Ponad-

to dzięki środkom WSM, a tak że znalezieniu przez nią wykońców powstają również obiekty towarzyszące, m. in. przedszkola. Niedawno w Kaliszu przy ul. Handlowej dobiegła końca budowa takiej placówki.

Obecnie w Kaliszkim 66 000 ludzi mieszka już w domach spółdzielczych. Natomiast w stolicy województwa na około 95 000 mieszkańców — spółdzielcze lokale zajmuje 31 000 osób. Z wyliczeń WSM wynika, że najpóźniej od 1983 roku powinien skrócić się czas oczekiwania na spółdzielcze mieszkanie i wynosić od 6 do 8 lat (obecnie około 10 lat). Do tego przyczyni się fabryka domów w Kaliszu oraz znajdująca się na ukończeniu wytwórnia wielkich płyt Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Ostrowie. Niezależnie od zwiększającej się produkcji płyt WSM kontynuować będzie współpracę z innymi kontrahentami budowanie domów i obiektów towarzyszących.

Dla kaliskiej WSM ważna jest nie tylko ilość, ale również jakość oddawanych do użytku mieszkań. Jej wymagania wobec budowlanych są też coraz większe. Ostatnio nie odebrano w Jarocinie domu, gdyż spora była w nim usterek. Dopiero po ich usunięciu wprowadzono lokatorów. Właśnie w zastrzeżeniu kryteriów oceny każdego gotowego budynku spółdzielczość upatruje istotny sposób poprawy jakości mieszkań.

ANNA SIEKIERSKA

Wielkopolska klasa robotnicza

Dokończenie ze str. 3

ków może świadczyć fakt, że w niektórych dużych zakładach przemysłowych, co czwarty lub co trzeci robotnik należy do PZPR. Część robotników to aktywiści w organizacji partyjnej oraz innych organizacjach społecznych. W trakcie badań socjologicznych robotnicy wykazywali prospołeczne postawy, interesując się sprawami zakładu pracy i ogólnospołecznymi.

Skoncentrujemy teraz uwagę na podstawowych cechach stylu życia, czyli sposobu zachowania i postępowania, kierowanym obiektywnymi warunkami egzystencji oraz wyznaczanym, uznawanym systemem norm, wzorów i wartości.

Jednym z istotnych aspektów stylu życia jest stopień uczestnictwa w kulturze i różnych dziedzinach spraw ponadlokalnych. O tym uczestnictwie świadczyć może kontakt ze środkami masowego

przekazu oraz preferowanie w nich określonych treści. W środowisku robotników wykwalifikowanych spotykamy się z systematycznym czytelnictwem masowej prasy — szczególnie „dzienników” (w tym zwłaszcza lokalnych). Najbardziej popularnym środkiem masowego przekazu jest telewizor, w mniejszym stopniu radio. Wzięciem cieszą się dzienniki i filmy telewizyjne, teatr sensacji, audycje sportowe. Audycje radiowe stanowią „tło” przy pracach domowych.

Innym istotnym elementem stylu życia są powtarzalne, ustabilizowane, typowe kontakty społeczne. Ważną cechą członków rodzin robotniczych jest nawyk obcowania prywatnego przede wszystkim z szerszym kręgiem krewnych, w mniejszym natomiast lub czasem nawet bardzo ograniczonej mierze z ludźmi niespokrewnionymi. Mamy więc tu wyraźnie do czynienia z „rodzinnym” stylem życia. Bardzo poważną kwestią jest styl życia we własnym środowisku domowym.

Współmałżonkowie rekrutujący się z badanych środowisk robotniczych wyraźnie cenia posiadanie dzieci i psychiczno-emocjonalne współżycie z nimi. Dzieci są w środowisku wielkopolskiej klasy

robotniczej szczególnie wysoko cenioną wartością. Wysokie są też aspiracje rodziców w zakresie kształcenia dzieci. Już w latach sześćdziesiątych co drugie dziecko „zasiedziało” w Poznaniu robotników wykwalifikowanych HCP miało wykształcenie przynajmniej średnie (przeważnie techniczne).

Bardzo istotnym elementem stylu życia wykwalifikowanych robotników wielkopolskich (i ich żon) jest bezpośredniość i szczerść obcowania w gronie rodzinnym. Szczerść obowiązuje i jest okazywana nawet wtedy, jeśli prowadzi do konfliktów. W omawianym środowisku ludzie reagują oburzeniem na udawanie i zakłamanie. Mówi się właściwie o wszystkim i mówi się to, co się myśli.

Młoda klasa robotnicza Wielkopolski kształtuje stopniowo swe oblicze. Wywodzi się ze środowiska regionalnego, gdzie od dawna ceniono uczciwość, solidność, rzetelność w stosunkach międzyludzkich oraz dobrą pracę. Są to cechy szeroko rozumianej wielkopolskiej kultury. Klasy robotniczej — szczególnie wykwalifikowanej wielkopolskiej — przejęła wiele dobrych elementów wielkopolskiej tradycji.

ZBIGNIEW TYSZKA

Nasz dzień powszedni



Fot. — CAF

jest tworzenie aktywności kulturalnej II stopnia. Na czym to polega? Otóż wysyłamy w Polskę orkiestrę symfoniczną ze zróżnicowanym programem trudniejszych i łatwiejszych utworów. Zależy nam, aby pod wpływem tych spotkań, nie jednorazowych, oczywiście, powstała grupa interesująca się muzyką, która z biegiem czasu sama zaczęła kształtować życie muzyczne w swoim środowisku. Będzie zabiegać o nowe koncerty, montować zespoły muzyczne, zapraszać twórców i wówczas zaczyna się III stopień — twórcze współdziałanie. W taki sposób nastąpiła aktywizacja np. środowiska w Mielcu, które dziś jest mocno zaangażowane kulturalnie, organizuje np. bardzo interesujące dyskusje robotników ze środowiskami twórczymi.

Jednak zdobywanie tych stopni wtajemniczenia kulturalnego nie może odbywać się bez udziału zakładu pracy. O ile wiem, kierownictwa mieleckich przedsiębiorstw ogromną wagę przywiązują do edukacji kulturalnej swoich załóg.

Uważamy, że w naszych warunkach ustrojowych zakład pracy ma do spełnienia zadania nie tylko produkcyjne, ale dydaktyczne i kulturalne. Choć nie jest to jeszcze najpopularniejszy pogląd, to zadaniem związków zawodowych jest uświadomienie tej roli kadry kierowniczej, pracownikom. Zakład pracy ze swoim potencjałem technicznym, ludzkim, a więc i intelektualnym, jest najbardziej predestynowany do pełnienia funkcji kulturalnej w środowisku ludzi pracy. Po drugie zależy nam na rozszerzeniu pojęcia kultury poza kulturę artystyczną, przeniesienie jej na sferę stosunków międzyludzkich, pracy, produkcji. Jak wynika ze statystyk, badań naukowych i naszych obserwacji, jest jeszcze wiele do zrobienia na tym polu. Trzeba jednak działać według pewnej hierarchii ważności potrzeb — jeśli w zakładzie piśmiennictwo, szerzy się cwaniactwo, to działalności kulturalnej będziemy zaczynać od dyskusji na temat piękna afrykańskiej rzeźby ludowej. Choć to również jest potrzebne człowiekowi.

Trzecia zasada naszej działalności to kształtowanie wśród ludzi pracy wartości socjalistycznych, które powinny być przejęte przez całe społeczeństwo. A zatem solidarność, współdziałanie, dobra praca, a także dyscyplina, odpowiedzialność. Są to wartości narastające i coraz powszechniejsze, choć może jeszcze nie zawsze afirmowane w kategoriach moralnych. Uważamy, że te właśnie wartości powinni kreować m. in. świat sztuki.

— „Człowiek — Praca — Twórczość” to hasło, pod którym od 1975 odbywają się akcje CRZZ upowszechniające kulturę. Jakie zadania w związku z tym programem będą realizowane w roku 1979?

— Przegląd Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy zakończony w roku 1977 podporządkowany był tym wszystkim zasadom, o których mówiłem wcześniej. Kontynuacją jego są Konfrontacje Placówek Upowszechniania Kultury. Chcemy pokazać wiodącą rolę domów kultury i klubów zakładowych w kształtowaniu i zaspokajaniu potrzeb kultury wartości humanistycznych. W kwietniu planujemy wspólnie z ZG ZSMP robotnicze forum, na którym spójniamy sobie odpowiedzi na pytanie — jakie są niezbędne elementy aktywności kulturalnej młodych robotników. W ciągu roku będą miały miejsce seminaria tematyczne m. in. z dziedziny czytelnictwa, ruchu amatorskiego. Jesienią otworzymy nowy Przegląd Aktywności Kulturalnej. Bilans i wnioski tych działań chcemy przedstawić na I Kongresie Związków Zawodowych, który odbędzie się w roku 1980.

— Czy ten program zaspokoi wszystkich byłalców zakładowych domów kultury?

— Nasz program jest otwarty zarówno dla ciekawych inicjatyw, jak i dla sojuszników. Przecież związki zawodowe nie mają monopolu na działalność kulturalną w środowisku ludzi pracy.

Rozmawiała EWA BLAHUT-LEŚNIEWSKA

SPORT-SPORT

Jutro piłkarze grają z Holandią

Bojowy nastrój w polskiej ekipie

W poniedziałek w Kamieniu, gdzie do środowego meczu z Holandią przygotowuje się reprezentacja Polski, nareszcie zaświeciło słońce. Podczas treningu na boisku w dalszym ciągu ćwiczone były formacje zespołów, pracowano nad szybkością i skutecznością. Pilnie także ćwiczyli obaj bramkarze — Kukła i Bużyński. Po południu dużo czasu trenerzy — Ryszard Kułesza i Bernard Blaut — poświęcili na zajęcia teoretyczno-taktyczne.

Trener Kułesza jest zadowolony z dotychczasowego przebiegu zgrupowania. Wszyscy kadrowicze bardzo solidnie przykładają się do pracy i wykazują wyraźną wyższą formę. Bojowość powiększa fakt niekorzystnego wrażenia, jakie pozostało po występie białoczerwonych w Lipsku.

Dzisiaj, w dzień Święta Pracy, kadrowicze wezmą udział w pochodzie 1-Majowym w Rybniku. Tego samego dnia wieczorem trener Ryszard Kułesza ustali ostateczny skład, w którym białoczerwoni wybiegną na murawę Stadionu Śląskiego w Środzie.

Polacy prawdopodobnie wystąpią w składzie: Kukła, Dziuba, Szymanowski, Zmuda, Rudy lub Płaszewski, Boniek, Nawalka, Lipka, Lato, Ogaza, Terlecki.

Zespół holenderski, który wczoraj wieczorem przybył do Polski zamieszkał w „Novotelu” w Sosnowcu. Goście planują do środy przeprowadzenie dwóch treningów. We wtorek rano wybrańcy trenera Jana Zwartkruisa zamierzają ćwiczyć na Stadionie Ludowym w Sosnowcu, a po południu tego samego dnia na Stadionie Śląskim w Chorzowie.

Ogólnopolska sesja KDS

w Wałcu

3 i 4 maja w Wałcu odbędzie się ogólnopolska sesja Klubu Dziennikarzy Sportowych SDP. Weźmie w niej udział ponad 60 przedstawicieli prasy, radia i TV. Tematem obrad będzie rozwój kultury fizycznej w Polsce, a główny referat „35-letni dorobek dziennikarstwa PRL w zakresie kultury fizycznej” wygłosi prezes ZG KDS — płk. E. Woźniak.

Uczestnicy sesji będą mieli również okazję m. in. zwiedzić ośrodki sportowe i rekreacyjne w woj. pilskim, a także zaobaczyć się z pracą czołowych klubów sportowych tego województwa: Gwardii, Sokola i Polonii Piła oraz Orła Wałcz. (wił)

Sukces młodych koszykarek z Ostrowy

Wczoraj w sali przy ul. Mińskiej zakończył się międzynarodowy turniej juniorek młodszych (roczniki 1962 i młodsze) w koszykówce. Przyniósł on sukces zespołowi Startu Ostrowa (CSRS), który pokonał WPU Rostock (NRD) 68:31 (29:21), Znicz Gorzów 69:21 (25:10), i w decydującym o pierwszym miejscu meczu AZS Poznań 53:37 (31:18) Drużynie miejsc zajęły akademickie, które wygrały ze Zniczem 71:46 (27:24) i z WPU 55:44 (28:17). Na trzecim miejscu uplasowała się drużyna WPU po zwycięstwie nad Zniczem 72:60 (36:31).

Najlepszą zawodniczką turnieju wybrana została L. Miksova (Start), najlepiej zbierając punkty z tablic — B. Jagsch (AZS), najlepszą snajperką — R. Szeltner (WPU), a najlepiej grającą w obronie — S. Janosiłkova (Start). (wił)

Puchar OZP dla pływaków Warty

Około 70 zawodników z trzech poznańskich klubów startowało w rozegranych wczoraj na basenie WOSiR przy ul. Chwiałkowskiego zawodach o Puchar Okręgowego Związku Pływackiego, zorganizowanych tradycyjnie już z okazji 1-majowego święta. Trofeum to zdobyli reprezentanci Warty, którzy wygrali wszystkie konkurencje. Drugą lokatą przypadła Lechowi, który z niewiadomych przyczyn nie wystawił najlepszych pływaków; na trzeciej pozycji uplasowali się zawodnicy Posnani.

Najwartościowszy wynik osiągnął Tomasz Rozmiarzek z Warty na 100 m motyl. Rezultatem 1:02,0 poprawił on rekord Polski młodzików. (gh)

Udany start poznańskich gimnastyków

W Bydgoszczy odbyły się zawody klasyfikacyjne w gimnastyce sportowej w klasach młodzieżowych. Uczestniczyło w nich 62 zawodników, w tym 16 z Warty Poznań.

Szczególnie udanie zaprezentowały się poznańskie dziewczęta. W klasie złotej zwyciężyła Małgorzata Rygiel (33,70 pkt.) przed Ewą Pucek (34,60), a czwartą była Agata Jadżyn (33,20). W klasie srebrnej najlepszą okazała się Sylwia Lorenc (35,70); na trzecim miejscu uplasowała się Jolanta Wasiak (33,70), a czwarte zajęli ex aequo: Dorota Hercka i Katarzyna Nowacka (33,60) — wszystkie z Warty.

Wśród chłopaków — czwarte miejsce w klasie srebrnej zajął Przemysław Mieszczyński (34,85), trenujący — podobnie jak pozostali jego koledzy — ledwie od września ubiegłego roku. (gh)

PONIEDZIELNE opinie

Zespół Lecha awansował do finałowego turnieju klubowego Pucharu Europy w hokeju na lodzie, choć swa gra nie zadowoliła.

Kierownik drużyny Lecha — HENRYK KACZMAREK: — W pierwszym wygranim 3:0 meczu z mistrzem Szwecji — Seloe — pokonaliśmy zawodników stojących na szczycie możliwości, a z Collegians HC z Gibraltaru nieco lepiej, ale także słabo. W tym drugim spotkaniu rozstrzygnięcie pomyślał dla nas, przyniosła dopiero druga seria rzutów karnych. Wcześniej stworzyliśmy na pewno więcej sytuacji do zdobycia bramki. Podobnie jednak, jak i w meczach ligowych, udało nam się znaleźć wielką nieskuteczność. Jej wyeliminowanie stanowić będzie dla trenera Marka Cichego problem nr 1 w przygotowaniach do czwartego finałowego turnieju w Hadze. Chciałbym dodać, że w turnieju poznańskim nie lekceważyliśmy żadnego z rywali. Traktowano nas jednak jako zdecydowanego faworyta i to uszczupliło drużynę. Chciała ona szybko i wyraźnie wygrać, zapominając o realizacji przedmeczowych założeń taktycznych. Zaskoczyła nas kondycja i lepszą grą niż przed rokiem w

turnieju w Zagrzebiu drużyna Collegians HC, z którą tam wygraliśmy 3:1. (ad)

W Wałcu odbyła się pierwsza runda drużynowych mistrzostw Polski w kajakarstwie. W pierwszej grupie (odpowiednik I ligi) Warta — zajęła ostatnie, dziewiąte miejsce, w drugiej — zdecydowanie zwyciężyli reprezentanci Posnani.

Prezes Okręgowego Związku Kajakowego — MIECZYSLAW DOŁATA: — Zawiodło kilku zawodników i Warta straciła sporo punktów do najlepszych. Nie spodziewaliśmy się, iż start „zielonych” zakończy się tak niefortunnie. Zgodnie natomiast z naszymi oczekiwaniem kajakarze Posnani nie znaleźli godnych rywali — wygrali 10 biegów, a w 6 uplasowali się na drugich miejscach. Są pewnymi kandydatami na awans do drugiej rundy. Wierzę, iż w następnym sezonie Poznań reprezentowany będzie w pierwszej grupie przez dwie drużyny. (gh)

Rezultaty wyborów w Szlezwiku - Holsztynie

Porażka wolnych demokratów

W niedzielnych wyborach do Parlamentu Krajowego w Szlezwiku-Holsztynie dotychczasowy podział 73 mandatów parlamentarnych nie uległ żadnym zmianom, aczkolwiek na stąpiły pewne zmiany w układzie sił na korzyść znajdującej się w opozycji koalicji federalnej SPD i FDP. Sprawująca w tym kraju władzę od 29 lat Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) zanotowała pewne straty, zdobywając 48,3 procent głosów w porównaniu z 50,4 procent w ostatnich wyborach przed 4 lata. Dalo jej to jednak tę samą co poprzednio liczbę 37 mandatów. Koalicja partii opozycyjnej zdobyła również tę samą co dawniej liczbę 36 mandatów, nastąpiło tu jednak pewnego rodzaju przetasowanie. Nieznaczny wzrost popularności zanotowała na swym koncie SPD, która uzyskała 41,7 procent głosów (1975 roku 40,1 procent) i zyskała 1 mandat. Występowała ona w kampanii wybor-

czej pod hasłami zakazu budowy elektrowni atomowych, w przeciwieństwie do polityki, jaką prowadzi w tej sprawie SPD w skali federalnej. Porażkę poniosła natomiast Partia Wolnych Demokratów (FDP), na którą oddano 5,8 procent głosów, w porównaniu z 7,1 procent w poprzednich wyborach. Partia ta utraciła 1 mandat.

Jedno miejsce w Parlamencie zachowała duńska mniejszość narodowa, uzyskując 1,4 procent głosów wyborców. Przypomnijmy, iż jest to jedyne na partia w RFN, której nie obowiązuje tzw. 5-procentowa klauzula wyborcza, reprezentuje ona 50-tysięczną rzeszę mieszkańców Szlezwika-Holsztynu pochodzenia duńskiego. Jednocześnie ugrupowaniu tzw. zielonych, występującemu na rzecz ochrony środowiska naturalnego, nie udało się uzyskać wymaganych 5 procent głosów i zdobyć mandatu. PAP

Manifestacje we Francji

Przestępcy wojenni w RFN powinni zostać ukarani

Miniona niedziela była we Francji obchodzona jako dzień pamięci ofiar hitlerowskich obozów śmierci. Setki byłych uczestników ruchu oporu, frontowych żołnierzy, więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, przybyli przed narodowy pomnik „Francja walcząca” na Mont-Valerien pod Paryżem. Francuscy an-

tifaszyści obchodzili ten dzień apelując o stanowcze ukaranie w RFN wszystkich wojennych przestępców, rozwiązanie ss-owskich ugrupowań i wprowadzenie zakazu propagandy neofaszyzmu. W uroczystościach wzięli udział premier Francji Raymond Barre, znani działacze polityczni i społeczni. (PAP)

Wojska tanzańskie kontynuują ofensywę

W wywiadzie udzielonym no wojskiemu tygodnikowi „Newsweek”, przedstawiciel rządu tymczasowego Ugandy, mjr Andrew Adimola oświadczył, że wojska tanzańskie będą stopniowo wycofywane z Ugandy po upadku reżimu Idi Amina. Tanzańczycy — po wiedzy — dopomogą nowym władzom w Kampali w reorganizacji sił zbrojnych Ugandy. Byli żołnierze armii Amina będą zdemobilizowani, a ci którzy dopuścili się przestępstw zostaną ukarani.

Tymczasem oddziały armii tanzańskiej kontynuują ofensywę na północny wschód i zachód od Kampali. W rękach lenników Amina znajduje się jeszcze trzecia część terytorium kraju. Żołnierze byłego prezydenta kontrolują m. in. obszar przez który biegnie główna szosa z Kampali do granicy z Kenią. Droga ta ma zasadnicze znaczenie dla gospodarki ugandyjskiej. Wojska tanzańskie posuwają się bardzo wolno, co pozwala przypuszczać, że stabilizacja sytuacji w Ugandzie może potrwać wiele tygodni. (PAP)

Człowiek z żeliwa

Dokończenie ze str. 3

czak niełatwo. Nie tylko dlatego, że taki dobry, ale dlatego, że należy do nielicznych teraz, których los był taki jak czasy, na które wypadł. Bo też biografia „człowieka z żeliwa” — Edwarda Dworczaaka taka jest właśnie jak ów metal: szary, ciężki i twardy.

Czy życie Edwarda Dworczaaka — robotnika w szkolnych warsztatach Odlewni Żeliwa HCP w Śremie, kawalera Krzyża Orderu Odrodzenia Polski, wyróżnionego odznaczeniem „Zasłużony na Polu Chwały”, wpisanego w roku 35-lecia PRL do poznańskiej księgi Wybitnych Przewodników Pracy Socjalistycznej mogło się ułożyć inaczej? Tak, że by nie wypełniała go jedynie praca, tylko praca i nie poza praca? Praca, która z marzenia nie wiedzieć kiedy przeobraziła się w istotę życia, ze środka w cel?

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

W Ugandzie

Nowy rząd Czadu

W N. Djamenie utworzono nowy tymczasowy rząd jednocy na rodowej Czadu. Na czele 29-osobowego gabinetu, w którego skład wchodzi przedstawiciele wszystkich głównych ugrupowań etniczno-wojskowych kraju, stanął Mohamed Shawwa, reprezentujący tzw. trzecią armię która powstała po rozłamie jakiegoś dokonał się w roku ubiegłym w Narodowym Frontie Wyzwolenia Czadu (FROLINAT). (PAP)

Książka

J. Topolskiego po włosku

Nakładem jednego z czołowych wydawnictw włoskich Einaudi w Turynie ukazało się niedawno tłumaczenie książki poznańskiego naukowca, wybitnego historyka Jerzego Topolskiego pt. „Narodziny kapitalizmu w Europie XIV-XVII wieku”. Warto nadmienić, że jest to już druga książka J. Topolskiego, która wydana została we Włoszech. W 1975 roku nakładem wydawnictwa II Molino w Bolonii ukazała się książka poznańskiego historyka pt. „Metodologia historii”. (bran)

Cerkiew Wasyła Błogostawionego otoczona rusztowaniami

Turyści odwiedzający dziś Moskwę pozbawieni są możliwości pełnego podziwiania jednego z najwspanialszych za bytków tego miasta. Las rusztowań przesłonił mury i kopuły cerkwi Wasyła Błogosławionego na Placu Czerwonym. Trwają tu prace konserwatorskie. Słynną cerkiew poddano konserwacji po raz trzeci w latach władzy radzieckiej. Pierwszej restauracji dokonała w 1924 r., druga rozpoczę-

ła się w 1954 r. Pierwszy etap obecnych prac renowacyjnych zakończy się w listopadzie, a całość w przyszłym roku przed rozpoczęciem olimpiady.

Nad przywróceniem pełnego blasku wspaniałemu zabytkowi pracuje ponad 150 fachowców — malarzy, kamieniarzy, sztukatorów, złotników i innych. Podczas obecnej restauracji historycy sztuki dokonali już kilku odkryć. PAP

Na granicy kanadyjsko-amerykańskiej

Największa od 1950 roku powódź

W kanadyjskiej prowincji Manitoba trwa ewakuacja ludzi zamieszkujących w dolinie Rzeki Czerwonej w związku z oczekiwanym od tygodnia na dejsciem fali kulminacyjnej z południa. W sąsiednich amerykańskich stanach rzeka ta wystąpiła z brzegów, powodując największą od 1950 roku powódź. Pod wodą znalazło się 300 000 ha użytków rolnych i pastwisk. Przybór wody przekształcił rzekę w jeziorno o długości 100 km i sze-

rokości 40 km. W zalanych bliźniaczych miastach Grand Forks, położonych na przeciwnych brzegach Rzeki Czerwonej w stanach Minnesota i Północna Dakota, woda zaczęła już opadać. Na 160 km od cinku od Grand Forks do granicy z Kanadą, powódź wyrządziła straty oceniane na ponad 60 mln dol. Sytuacja nadal jest jednak trudna, ponieważ oba Dakoty po dolinie rzeki Mississippi, rejon Wielkich Jezior i Nową Anglię padają deszcze. (PAP)

praca

Potrzebna pomoc do półrocznego dziecka i prac domowych 4 razy w tygodniu 7 godzin — Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 90626g

Przyjmę kobiety, mężczyzn do pracy w ogrodzie. Poznań, Skłobowa 57 90503g

Pani do sprzedaży kwiatów oraz pomoc domową przyjmie. Mieszkanie za darmo. Komorniki k. Poznania, Polna 10. 90507g

Przyjmę murarzy - tynkarzy, praca akordowa. Kościuszki 74 m. 8. 90513g

Murarzy i pomocników przyjmie na stałe, tel. 442-02 w godz. 12-15, ul. Reya 4 m. 5a. 90533g

Przyjmę pracę chałupniczą, najchętniej dziewczynę lub krawiectwo, tel. 33-35-90. 90569g

Zatrudnię pracownika w gospodarstwie rolnym. Mieszkanie zapewnione. Edward Gawenda, Kobylniki p-ta Tarnowo Podgórze. 90567g

Zatrudnię emerytki i rencistki z Puszczykowa i okolic (wytwórnia cukiernicza). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 90571g

nauka

Korepetycje z matematyki. Tel. 630-05 Koźłowski. 90606g

sprzedaż

Większą ilość ziemniaków Uran sprzedam. Miłkołajczak Sady koło Tarnowa Podgórze. 90529g

Okazyjnie sprzedam ciągnik Ursus C-401, przyczepę wywrotkę i prasę do słomy. Pałędzie, ul. Pocztowa 31. 90530g

Sprzedam pozostałą z budowy szczytówkę, tel. 439-84. 90552g

Sadzonki goździków z matczników importowanych sprzedam ogrodnictwo Radzewice 5 km za Rogalinem szosą na Śrem. Codziennie do godz. 13 i po godz. 19. 89885g

samochody

Volkswagena 1300 okazjynie sprzedam. Poznań, tel. 679-992. 90471g

Warszawę Pic-up sprzedam. Wałgustak, Przezmierowo, ul. Piaskowa 14. 90543g

Warszawę 224 sprzedam. Tel. Dobrzyca 25, woj. kaliskie. 90155g

Trabant 600 sprzedam. ul. Galla 19 m. 1 po godz. 15. 90568g

Warsztat samochodowy wykonuje naprawy, regulacje i konserwacje, krótkie terminy. Tomkowicki, Dąbrowskiego 239A. 90599g

Skość 100 S rocznik 1971 sprzedam. Tel. 41-19-38. 90623g

Kabinę Żuka fabrycznie nową z wyposażeniem sprzedam. Poznań — Winogrody, ul. Gromadzka 29. 90631g

Poloneza sprzedam tel. 32-18-38. 90487g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. CEGIELSKI

ODLEWNIA ŻELIWA w Śremie
ulica Staszica 1

OĞLASZA ZAPISY do:

- I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodach:
 - ◆ FORMIERZ - ODLEWNIK (chłopcy i dziewczęta).
 - ◆ MODELARZ ODLEWNICZY (chłopcy).
 - ◆ WYTAPIACZ METALI (chłopcy).

Warunki przyjęcia:

- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej (świadectwo należy dostarczyć po ukończeniu szkoły),
- wiek od 15 — 17 lat,
- zaświadczenie z klasy VIII szkoły podstawowej wraz z ocenami za I semestr br.,
- świadectwo zdrowia,
- 4 fotografie podpisane na odwrocie.

- II. Średniego Studium Zawodowego dla Pracujących (3 letnie) o kierunku:
 - ◆ OGÓLNOMECHANICZNYM.

Po ukończeniu Średniego Studium Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo szkoły średniej. Absolwenci mogą składać egzamin dojrzałości. Do Średniego Studium Zawodowego mogą być przyjęci kandydaci odpowiadający następującym warunkom:

- ukończone 18 lat,
- ukończona szkoła podstawowa,
- odpowiedni stan zdrowia.

- III. Technikum Mechanicznego dla Pracujących (3-letnie) po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności:
 - ◆ ODLEWNICTWO.

Po ukończeniu Technikum absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia i tytuł — technika - mechanika.

Nauka rozpoczyna się w dniu 1 września 1979 r.

ZAPISY PRZYJMUJE

i INFORMACJI UDZIELA:

sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — Filja w Śremie, ul. Staszica 3, codziennie w godz. od 8 do 15.

1018-K2

ZESPÓŁ SZKÓŁ MUZYCZNYCH NR 2 w Poznaniu

OĞLASZA ZAPISY
na rok szkolny 1979/80

DO NASTĘPUJĄCYCH SZKÓŁ:

- I. SZKOŁA MUZYCZNA I stopnia im. Karola Kurpińskiego
 - a. dział dziecięcy
 - b. dział młodzieżowy
- II. SZKOŁA MUZYCZNA II stopnia im. Fryderyka Chopina
- III. DZIAŁ ZAOCZNY PSM II stopnia (dla pracujących)
- IV. Policealne STUDIUM ZAWODOWE RYTMIKI
- V. Policealne STUDIUM PIOSENKARSKIE

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Sekretariat Zespołu Szkół Muzycznych Nr 2 w Poznaniu, ul. Głogowska 90, tel. 601-29, 665-654. 1338-K1

CHCESZ ZDOBYĆ DOBRY ZAWÓD?

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU
ulica Kościuszki nr 57

PRZYJMUJE CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA

DO NAUKI W ZAWODZIE:

- ŚLUSARZA MECHANIKA do Warsztatu nr 4 w Koźminie Wlkp. i Warsztatu nr 5 we Wronkach
- oraz
- ŚLUSARZA MECHANIKA
- ŚLUSARZA do Warsztatu nr 7 w Odolanowie.

- Nauka zawodu trwa trzy lata, w zawodzie ślusarza dwa lata.
- Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje spawacza.
- Uczniowie zamiejscowi mogą korzystać z bezpłatnego zakwaterowania w internacie lub na kwaterach.
- Otrzymują wynagrodzenie zależnie od roku nauki, premię oraz stypendium i zapomogi specjalne na ogólnie obowiązujących warunkach.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 4 — telefon 51, ul. Klasztorna 35, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie
- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 5 — telefon nr 225, ul. Myśliwska 11, 64-510 Wronki
- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 7 — telefon nr 80, ul. Bartosza 14, 63-430 Odolanów.

551-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU I SPEDYCJI
PRZEMYSŁU MIĘSNEGO

Zakład Transportu w Poznaniu,
ulica Hawelańska 6

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

DO KLAS PIERWSZYCH
ZASADNICZEJ SZKOŁY SAMOCHODOWEJ

W SPECJALNOŚCIACH:

- MECHANIK - KIEROWCA pojazdów samochodowych
- ELEKTROMECHANIK napraw pojazdów samochodowych
- MALARZ - LAKIERNIK samochodowy

Nauka w zawodzie mechanik - kierowca i elektromechanik trwa — 3 lata, natomiast w zawodzie malarz - lakiernik — 2 lata.

Zakład nie posiada internatu.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
oraz ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Spraw Pracowniczych w Zakładzie Transportu, Poznań, ulica Hawelańska 6, pokój 202, telefon: 512-31 wewnętrzny 15. 965-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w Poznaniu

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW

DO KLASY I
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

W ZAWODACH:

- MECHANIK - KIEROWCA
- ELEKTROMECHANIK SAMOCHODOWY
- ELEKTROMECHANIK
- ŚLUSARZ - MECHANIK

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona szkoła podstawowa,
- dobry stan zdrowia.

ZAPISY NA ROK SZKOLNY PRZYJMUJE:

Dział Spraw Osobowych WPK, ul. Głogowska 131, pokój 34, telefon: 612-41, 812-K1

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

w Poznaniu, ul. Chudoby 24, tel. 593-48

przyjmuje uczniów

w wieku do 18 lat
z ukończoną 8 klasową szkołą podstawową
w naukę zawodu o specjalności

MONTER zewnętrznej sieci komunalnej

Kandydatów kierujemy do I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących na rok szkolny 1979/80.

Nauka trwa dwa lata. Dla uczniów zamiejscowych zakwaterowanie w internacie. 962-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w Poznaniu, ul. Kramarska 17

zatrudni NATYCHMIAST

w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy
INWALIDÓW

ze wskazaniem do pracy w Spółdzielni
jak również osoby w wieku emerytalnym:

KOBIETY — od 55 lat
MĘŻCZYZN — od 65 lat

na niżej wymienione stanowiska pracy:

- ◆ STRAŻNICY
- ◆ SPRZĄTACZKI
- ◆ PRACOWNICY PARKINGOWI
- ◆ KRAWCY
- ◆ KROJCZYNI
- ◆ MASZYNISTKI
- ◆ ARCHIWISTY

INFORMACJI UDZIELA

Dział Zatrudnienia Usługowej Spółdzielni Inwalidów
Poznań, ul. Klasztorna 17/18, telefon 573-91.

1042-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO

BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

w Śremie, ulica Armii Czerwonej 49

ZATRUDNI NATYCHMIAST

pracowników wykwalifikowanych

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ
- BETONIARZ
- DEKARZ
- CIEŚLA
- MONTAŻYSTA
- ZBROJARZ
- ŚLUSARZ - SPAWACZ

oraz PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych

do przyuczenia: w zawodach budowlanych.

Przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom zamiejscowym zakwaterowanie w kwaterach prywatnych.

INFORMACJI UDZIELA

oraz ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Służb Pracowniczych pod wyżej wymienionym adresem, pokój nr 112, telefon 316, 317, 318 wewn. 12.

1082-K2

UWAGA RODZICE I ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Zakłady Metalowe Przemysłu Gumowego „STOMIL”
w Środzie Wilk. ul. Prądzyńskiego 16

PRZYJMUJĄ

do nauki zawodu dziewczęta i chłopców w zawodach:

tokarz, frezer, szlifierz metali,
ślusarz narzędziowy, ślusarz - mechanik.

Nauka zawodu trwa 3 lata.

INFORMACJI UDZIELA I ZAPISY PRZYJMUJE

Dział Spraw Pracowniczych Zakładu,
pokój 111, telefon 23-71, wewn. 22.

828-K2

lokale

Lokal o pow. 30 m², garaż
pokój małżeństwa wynaj
me. Ul. Jugosłowiańska
23A. 90515g

Poszukuje lokalu na pra
cownię krawiecką, tel.
20-32-95. 90545g

matrymonialne

Emeryt 65-letni bez nałóg,
uczciwy, bez zobowiązań
poznaje panią niezależną
mającą mieszkanie. Cel
matrymonialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla 90174g.

rozne

Układanie mozaiki per
kietowej, cyklizowanie
podłóg. Łagodzka, tel.
204-700. 90467g

Wykonam meble stylizowa
ne w białe ze złocenia
mi. Cudera, ul. Skwite
rzyńska 20. 90510g

nieruchomości

Kupię chałupę na wsi, sie
dliśko lub dom 0,5 ha zie
mi, tel. 432-36 lub oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 90540g.

pracownicy poszukiwani

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 — zatrudni na
tychmiast niżej wymienionych pracowników:

- SPRZĄTACZKI — POKOJOWE
- SZATNIARZY — WOŹNYCH
- POMOCE KUCHENNE

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:
Samodzielne Stanowisko d/s Osobowych, tel.
594-86. 1449-K1

KOMBINAT OGRODNICZY

w Owińskach
OFERUJE

do natychmiastowej sprzedaży:
szeroki asortyment

ROŚLIN OZDOBNYCH
BYLIN

Informacja telefoniczna pod numerami:
Swarzędz 137-317 lub 137-441.

Odbiór z Zakładu Uzarzewo koło Kobyl
nicy. 1044-K2

komunikat

**WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNIC
TWA i GÓRNICZWA NAFTY i GAZU** —
zawiadamiają — mieszkańców Osiedla
Świerczewo, że z uwagi na prace na ga
zociągach

NASTĄPI PRZERWA

w DOSTAWIE GAZU

w dniu 3 maja 1979 roku od godz. 8 — 14.

Upraszam się odbiorców o wygaszenie w tym
czasie stałych płomyków w piecach kąpiel
owych oraz wyłączenie wszystkich odbiorników
gazowych. 1496-K1

† Dnia 29 kwietnia 1979 r. zmarła w wieku
55 lat nasza najdroższa żona, matka i bab
cia, śp.

ANNA BANAŚ - MAŃKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 maja br.
o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w głębokim smutku

RODZINA

Poznań, Palacza 10 m. 12.

† Dnia 28 kwietnia 1979 roku po długich i cięż
kich cierpieniach opatrzona Sakramentami
św., zmarła moja najdroższa żona, ukochana
matka, śp.

FRANCISZKA STAWOWA

z domu Leonhard

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 maja
o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pograżony
mąż z synem

Ul. Dolna Włda 44 m. 13.

1239-U3

Wielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Przy
jaciółom, Znajomym, Lokatorom i Powstan
com Wielkopolskim za okazane współczucie,
kwiaty i liczny udział w uroczystościach po
grzebowych naszego kochanego i niezapomnia
nego brata, śp.

FLORIANA PISKORSKIEGO

z Genewy

wyrazy serdecznego podziękowania składa
siostry i rodzina

89874g

Dnia 21 kwietnia 1979 roku zmarła nasza była
pracownica

MARIA JĘDRZEJCZAK

Rodzinie Zmarłej wyrazy szczerego żalu
i współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP
i współpracownicy
Zespołu Opieki Zdrowotnej — Wilda,
ulica Dzierżyńskiego 149

1276-K3

† Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia
29 kwietnia 1979 r. zmarła po krótkiej cho
robie, namaszczona Olejami św., moja najdro
ższa mama, nasza kochana siostra, szwagierka,
bratowa i ciocia, przeżywszy 76 lat, śp.

I ELAGIA HEMMERLING

z domu Goliwaś

Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 bm. o go
dzinie 14 na cmentarzu miłostowskim.

Córka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 90764g

Wielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Krew
nym, naszym drogim Przyjaciółom i Znajom
ym, Dyrekcji oraz Koleżankom i Kolegom
z Technikum Energetycznego, Dyrekcji Opie
kuńczego Zakładu Produkcyjno - Remontowe
go Energetyki — Poznań w Czerwomaku, Towar
zystwu Miłośników Miasta Poznania oraz ko
chaney młodzieży, którzy odprowadzili w ostat
nią drogą naszego ukochanego męża i ojca, śp.

ALOJZEGO PIECHOWIAKA

oraz wszystkim, którzy okazali nam w trud
nych dniach pomoc i tak dużo serca

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z synem

Dnia 29 kwietnia 1979 r. zmarł nagle prze
żywszy 76 lat, nasz ukochany ojciec, dziadek
i pradziadek

MICHAŁ MARCINKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 bm. o go
dzinie 17 na cmentarzu na Starolecie.

Pograżone w głębokim smutku

dzieci z wnukami

Krauthofera 11.

90696g

† Dnia 28 kwietnia 1979 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 64,
mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec,
teści i dziadek

WŁADYSŁAW ZIĘTEK

zegarmistrz, mistrz rzemiosła artystycznego

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 2 ma
ja br. o godz. 10 w kościele parafialnym w Kroś
nie, pogrzeb tego samego dnia o godz. 11 na
cmentarzu w Mosinie.

W głębokim żalu pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 90676g

KOLEDZE

RYSZARDOWI KOSMOWSKIEMU

pracownikowi naszego Zakładu wyrazy głębo
kiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

Żony

składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa

i pracownicy

Zakładu Montażu Lekkiej Obudowy

w Obornikach Wielkopolskich

Kombinatu „METALPLAST”

1256-K3

† Dnia 29 kwietnia 1979 r. opatrzony Sakra
mentami św., zakończył swoje pracowite
i pełne poświęceń życie, nasz najukochańszy
mąż, ojciec, teści, dziadek i pradziadek, prze
żywszy lat 85, śp.

WOJCIECH MARLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 bm. o go
dzinie 14 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Luboń 3, Mickiewicza 10.

90730g

† Dnia 27 kwietnia 1979 r. zmarł opatrzony
Sakramentami św., nasz drogi mąż, siostrze
niec, brat i wujek, śp.

BOHDAN NOWAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 bm. o go
dzinie 15.10 na cmentarzu junińskim.

Pograżona w smutku

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 90682g

KOLEŻANCE

mgr URSZULI KUBIAK

sekretarzowi Nadnoteckiego Towarzystwa
Społeczno - Kulturalnego w Pile

SZCZERE WYRAZY

GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składa

Wydział Kultury i Sztuki
Urzędu Wojewódzkiego w Pile

1275-K3

MAJ
1
Wtorek

Święto Pracy

Słońce: 5.23-20.17

TEATRY

Nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 14, 16, 18, 20
„Jesienna sonata” (szw. 18 l.).
APOLLO — g. 14.30 „Powiedz,
że ja Kocham” (fr. 18 l.), g. 16.45,
19.15, 21.45 „Jak to w domu” (weg.
18 l.).
BAŁTYK — g. 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Jak to w domu” (weg. 18
l.).
GWIAZDA — g. 16 „Z podniesio-
nym czołem” (USA 15 l.), g. 16, 20
„Zdjęcia próbne” (pol. 15 l.).
JAGIELLONKA — g. 16 „Tomek
Sawyer” (USA b.o.), g. 18 „Smierć
z komputera” (fr. 15 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Ring”
(weg. 15 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Przez
Góry Skaliste” (USA b.o.), g. 17.30,
19.30 „Sędzia Fayard zwany szery-
fem” (fr. 15 l.).
OSIEDLE — g. 16 Bajki, g. 17,
19 „Spirala” (pol. 18 l.).
PANCERNIAK — g. 18 „Repu-
blika Użycka” (jug. 15 l.).
RIALTO — g. 15.15, 17.30, 20
„Zmory” (pol. 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 16,
19 „Szczęśliwi” (USA 15 l.).
SŁOŃCE — g. 15 „Wielka podróż
Borka i Lolka” (pol. b.o.), g. 17.30,
20 „Szantaż” (ang. 18 l.).
TECZA — g. 15.30, 17.30 „Trzej
muskietierowie” (panam. 12 l.),
g. 19.30 „Dzień szakała” (ang. 18
l.).
WILDA — g. 15, 17.30, 20 „Gwiezd-
ne wojny” (USA 12 l.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka 1
(nowe) ul. Krańcowa — od g. 9
do 20.

DZIURY

SZPITAL: interny, chirurgia,
laryngologia — ul. Mickiewicza 2;
okulistyka, neurologia — ul. Wal-
ki Miodych 7.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie tel. 637-35; wypad-
ki uliczne i w miejscach publicz-
nych — 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
22-12-61; Osiedle Piastowskie 18,
tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431;
ul. Kościuszki 103 nagłe zachoro-
wania w domu, tel. 544-44; wypad-
ki uliczne i w miejscach publicz-
nych, tel. 544-48; Luboń, tel.
120-309; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznański Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie — g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny
od godz. 15.30-7.30 al. Marcinkow-
skiego — dyskuje lekarz psychia-
tra. Porady prawne głównie z za-
kresu prawa rodzinnego, opiekun-
czego, leczenia odwykowego i
chorób społecznych, tel. 522-51,
czynny w wyżej podanych godzi-
nach. W niedziele i święta obie
placówki czynne całą dobę.
Apteki tylko dyskurs nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92,
Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 319,
Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta-
rołęcka 1, Głogowska 107/109 Cs.
Przyjaźni paw. 141, al. Marcinkow-
skiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 4 Sygnały 1-Majo-
we; 9.30 Studio 1-Majowe; 14 Mu-
zyka; 14.30 Przeboje nasze i na-
szych przyjaciół; 15 Koncert z
czł. 16.05 Teatr PR: „A potem
niech biją dzwony”; 17 Przeboje
Studia „Gama”; 17.30 Radioku-
rier; 18 Koncert muzyki polskiej;
19.30 Przy muzyce o sporcie; 20
Koncert życzeń; 21.05 Aud. saty-
ryczna: „A to się zaczyna maj”;
21.35 Gwiazdy polskiego jazzu;
22 „Podróż do Polski — Kraków”
fr. J. Iwaszkiewicza; 22.20 Pierwszomajowy festyn tan-
ca i piosenki; 23.05 Inf. sporto-
we; 23.13 Pierwszomajowy festyn
tańca i piosenki.
Wiadomości: 0.03, 1, 2, 3, 16, 19,
21, 23.
PROGRAM II: 8.30 Koncert po-
ranny; 9.05 Poezja i muzyka —
„Wiersze i krajoznawstwo”; 9.30 Stu-
dio 1-Majowe; 14 Muzyka; 14.35
Z różnych regionów; 15 Polski;
16 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „W
pustyni i w puszczy”; cz. II;
16.45 Rep. z XII Festiwalu Skrzyp-
cowego im. G. Bacwicza w Cze-
stochowie; 16.50 L. Różycki; Sui-
ta z baletu „Pan Twardowski”;
17 Z cyklu: „Portrety miast”;
17.40 Rep. literacki pt. „Konin”;
17.50 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Ma-
zowsze”; 18 „Maj, ten maj” — w
melodii i piosence; 18.35 „Z ko-
lejarstwa rodowodu”; 19 Nowe
nagrania R. Smendziński; 19.30
Teatr PR: „Naprzód Warszawa”;
21 Koncert muzyki polskiej; 21.30
„1 Maj w kraju i na świecie”;
22.10 Gra zespołu Z. Namysłow-
skiego; 22.20 Tygodnik Kultural-
ny; 23 Z. Naskowski: Kwartet
smyczkowy d-moll op. 9 nr 1; 23.35
Muzyka — Sweet na polsku.
Wiadomości: 6.30, 7.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.10 Majowe ryt-
my; 8.35 Majowy korowód tra-
dycjonalistów; 9 „Syn Walenro-
da” — od. pow. J. Krasińskiego;
9.10 Muzyczne strofki o Wiśle;
9.30 Studio 1-Majowe; 10.30 Pol-
skie tańce na fortepian; 10.45 Re-
portaż „A to Polska właśnie”;
11 Polskie tańce na lutnię; 11.15
Rep. „A to Polska właśnie”; 11.25
Polskie tańce na skrzypce; 11.40
Rep. „A to Polska właśnie”; 11.50
Polskie tańce na klaviesyn; 12.05
Rep. „A to Polska właśnie”; 12.20
Polskie tańce na flety i cyrki;
12.35 Rep. „A to Polska właśnie”;
12.50 Polskie tańce na fortepian;
13.05 Powracająca melodia; 13.10
„Kolega maj”; 13.30 Festiwal, fe-
stiwal — Opole; 14 „Szczęśliwi”
— rep. dokum.; 14.40 Jazz z pio-
senką idą w parze...; 15 „Ty, mi-
łość i wiosna” — przeboje sprzed
lat; 15.20 Festiwal, festiwal —
Sopot; 16 Tak było — zapis pa-
mątki; 16.30 Jazz z piosenką idą
w parze...; 17 Aud. rozrywkowa;
18 Baw się razem z nami; 19
Pow. w wyd. dżw. — S. Dygat;
„Pożegnania”; Opera S. Moniusz-
ki: „Straszny dwór”; 19.50 „Syn
Walenroda” — od. pow. J. Kras-
ińskiego; 20 Festiwal festiwalu
— Złota Tarka; 20.40 Liście za-
mieniam w słowa — aud. poetycz-
na; 21 Jazz z piosenką idą w pa-
rze...; 21.30 Skaldowie: Krakowi-
cy czy Górale?; 22.05 Gwiazda
siedmiu wieczorów — S. Krajew-
ski; 22.15 Jerôme Jerôme: „O
sztaście próżnowania”; 22.30 Jazz

Zmniejszają się zaległości w wielkopolskim przemyśle

Załogi dotrzymują słowa

Zakończył się pierwszy miesiąc drugiego kwartału, który w wielu zakładach przemysłowych upływa pod znakiem nadrobienia zaległości z pierwszych miesięcy roku. Większość załóg zobowiązała się bowiem do końca kwietnia do końca półrocza. Szczególnie intensywnie pracowano w dniach poprzedzających pierwszomajowe święto. O to, jak w tym kwartale przebiega produkcja, jak zostały zrealizowane zadania kwietnia, zapytaliśmy dyrektorów kilku większych zakładów w Wielkopolsce.

Fabryka Wyrobów Runowych „Runotex” w Kaliszu, zastępca dyrektora — Michał Bakalarczyk: — Zima „zabrała” nam 70 000 metrów tkanin, wartości 61 mln zł. Wpłynęło to nie tylko na nasze wyniki w pierwszym kwartale, ale również naszych kooperantów — przemysłu odzieżowego oraz odbiorców zagranicznych. Ponieważ nasze tkaniny są poszukiwane przez klientów, zadaliśmy o to, żeby dostawcy do sklepów realizować zgodnie z umowami; tutaj nie ma opóźnień — handel otrzymuje tkaniny za ok. 200 mln zł miesięcznie. Plan kwietnia wykonaliśmy z nadwyżką, nadrobiąc część zaległości.

Huta Aluminium w Koninie, zastępca dyrektora — Janusz Domagała: — W wyniku zimy, zwłaszcza wyłączania energii elektrycznej, nasze straty wyniosły 1365 ton aluminium hutniczego oraz 330 ton wyrobów walcowanych. Plan kwietnia wykonaliśmy w 100 procentach. Nie mamy już zaległości w wyrobach walcowanych.

Do końca roku planujemy wytworzyć 608 ton aluminium, pod warunkiem odpowiednich

dostaw energii. Zadania eksportowe — w tym roku sprzedamy odbiorcom zagranicznym 15 500 ton aluminium — realizujemy bez zakłóceń.

Zakłady Urządzeń Chemicznych „Metalchem” w Kościanie (woj. leszczyński), zastępca dyrektora — Jerzy Klimek: — Zaległości w naszym zakładzie powstały przede wszystkim w wyniku zakłóceń w transporcie i wyniosły 22 mln zł. Nie sprzedaliśmy zaplanowanych ilości zbiorników, konstrukcji i aparatury chemicznej.

Zakłady Sprzętu Grzebnego „Predom-Wromet” we Wronkach (woj. pilskie) zastępca dyrektora — Marek Jankowski:

W wyniku kłopotów zimowych nie wyprodukowaliśmy 15 000 kuchenek. Nadrobimy te zaległości do końca lipca poprzez poprawę organizacji pracy, skrócenie czasu postoju maszyn, oraz wdrożenie wniosków racjonalizatorskich. Część zaległości nadrobiliśmy już w kwietniu. Zgodnie z planem produkujemy części zamienne, bez zakłóceń dostarczamy też elementy produkowane w kooperacji.

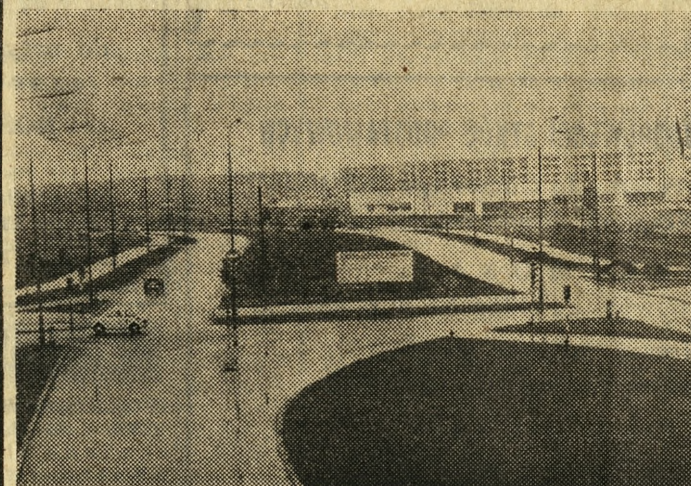
Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Amino”, zastępca dyrektora — Wiesław Śpiewakowski: — Zaległości w naszej fabryce powstały z powodu braku mleka w proszku, które jest podstawowym surowcem do wyrobu lodów. Lody do automatów włoskich są w naszej produkcji ważną pozycją, stąd niedobory wobec planu wartościowo wynoszą 30 mln zł. Przy naszych mocach produkcyjnych możemy to nadrobić, pod warunkiem otrzymania surowca. Przewidujemy, że do 22 lipca zameldujemy o nadrobieniu wszystkich zaległości. (gra)

Na Ratajach

Trasą Łabsko-Welecką wygodniej i bezpieczniej

Kilka przedsiębiorstw budowlanych Poznania sprawiło miastu piękny prezent na majowe święto. W jego przeddzień zakończono bowiem kolejne ważne przedsięwzięcie drogowe, które ma znaczenie zwłaszcza dla nowo powstających osiedli Rataj. Unowocześniło tam układ komunikacji i uczyniło ją bezpieczniejszą.

Chodzi o trasę Łabsko — Welecką. Zadanie to nie należało do łatwych — głównie z powodu trwających w sąsiedz-



Tak wygląda fragment nowo otwartej trasy Łabsko — Weleckiej. Fot. — R. Królak

two robot budowlanych przy stawianiu domów — ale zostało dość sprawnie wykonane. Zwiększa w kilku minio-nych miesiącach roboty nabrały właściwego rytmu, dzięki czemu zakończone zostały przed 1 majem. Generalnemu wykonawcy — Poznańskiemu Przedsiębiorstwu Robót Drogowych pomagało kilka innych zakładów — m. in. Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego nr 2, a zagospodarowaniem odcinka trasy zajęło się Poznańskie Przedsiębiorstwo Zieleni.

Dwujęzdnia droga można teraz łatwiej i bezpieczniej dojechać do nowoczesnych ratajskich osiedli mieszkaniowych: Czecha, Lecha i Rusa oraz Tysiąclecia, a także — poprzez ul. Browarną — ominąć zatłoczone centrum miasta, jadąc z Warszawy do Katowic. Trasa zaczyna się od ul. Majakowskiego, a kończy przy Staroostrowskiej. Tą drogą oraz ulicami: Inflancką, Kurlandzką, Piasnioką i Wiatraczną można sprawnie i wygodnie przejechać przez nowo powstające osiedla Rataj.

Nowa trasa jest zbudowana już z myślą o linii tramwajowej, którą planiści przewidzieli w tym rejonie w najbliższych latach. To będzie kolejny etap usprawniania komunikacji w tej części Rataj. (bop)

łość i wiosna” — przeboje sprzed lat; 15.20 Festiwal, festiwal — Sopot; 16 Tak było — zapis pa-
mątki; 16.30 Jazz z piosenką idą w parze...; 17 Aud. rozrywkowa;
18 Baw się razem z nami; 19 Pow. w wyd. dżw. — S. Dygat;
„Pożegnania”; Opera S. Moniuszki: „Straszny dwór”; 19.50 „Syn Walenroda” — od. pow. J. Kras-
ińskiego; 20 Festiwal festiwalu — Złota Tarka; 20.40 Liście za-
mieniam w słowa — aud. poetycz-
na; 21 Jazz z piosenką idą w pa-
rze...; 21.30 Skaldowie: Krakowi-
cy czy Górale?; 22.05 Gwiazda
siedmiu wieczorów — S. Krajew-
ski; 22.15 Jerôme Jerôme: „O
sztaście próżnowania”; 22.30 Jazz

SYGNAŁY
ODPOWIEDZI

● Mieszkańcy ul. Kadłubka py-
tają czy ich ulica — jezdnia bę-
dzie kiedykolwiek utwardzona. Uli-
ca ta jest pełna dziur i wyboi. W
czasie deszczu trudno tam dotrzeć
do domu.

Zarząd Dróg i Mostów (inż. J.
Chmielewski) informuje, że ulica
Kadłubka nie kwalifikuje się do
wykonania nakładki bitumicznej
bez równoczesnego zabezpieczenia
odpowiedniego odwodnienia, gdyż
mogłoby to doprowadzić do
zalewania piwnic i gara-
ży. W związku z tym zlecono
zrobienie dokumentacji na prze-
budowę ulicy Kadłubka. Po otrzy-
maniu dokumentacji Zarząd Dróg
i Mostów rozpatrzy możliwość wy-
konania modernizacji w 1990 r.
(1034)

● Przy petli tramwajowej w
Miłostowie (od strony cmentarza),
przy ostatnim stopniu w tunelu,
mieszczą się kratki, zabezpieczające
otwór kanału. Kratki te są czę-
ściowo uszkodzone. Trzeba je na-
prawić, by ktoś nie skreślił nogi —
pisze Zdzisław C.

Zarząd Dróg i Mostów — inż.
Wojciechowski przysłał sygnał i za-
pewnił nas, że natychmiast otwór
będzie zabezpieczony, kratki na-
prawione. 1138)

Handel i komunikacja
1 maja

W dzisiejsze święto czyn-
ne będą w Poznaniu tyl-
ko wyznaczone placówki han-
dlowe. Od godz. 7 do 11 pie-
czywo i mleko w folii można
nabyć w sklepach przy uli-
cach: Głogowskiej 85, Lampe-
go 8, Limbowej 5, Rycerskiej
35 i al. Marcinkowskiego 14.
Wśród sklepów spożywczych
i delikatesowych dyżur pełnić
będą placówki przy uli-
cach: Dąbrowskiego 3, Gło-
gowskiej 27 i 48, Gwar-
dii Ludowej 25, pl. Wolności
(od godz. 8 do 14) oraz Myle-
ni, Traugutta, Kąkici, na Osie-
dłu Powstań Narodowych i
Wielkiego Października (od
12 do 18).

Na czas pochodu — jak co
roku — zmienią swoje trasy
autobusy i tramwaje wielu li-

W świątecznej szacie



Świąteczną szatę przybrał Poznań na pierwszomajowe urocz-
ności. Na zdjęciu: dekoracje na ulicy Mała Garbary.
Fot. — R. Królak

Ogólnopolska giełda plakatów

Poznańskie Biuro Wystaw Artystycznych w swej siedzibie w „Arsenale” na Starym Rynku organizuje kolejną, trzynastą już Ogólnopolską Giełdę Plakatów.

Giełda odbywać się będzie 5 maja w godz. od 11 do 14. W programie przewidziano między innymi otwarcie wystawy plakatów znanego artysty plastyka Jerzego Czerniawskiego, aukcję plakatów z udziałem kolekcjonerów z całego kraju, sprzedaż katalogów i albumów o plakacie, ogłoszenie wyników konkursu „Najlepszy plakat wystawy”. (bran)

Wystawa tkanin w muzeum

W Muzeum Archeologicznym w Poznaniu wystawiono tkaninę artystyczną Barbary Sierakowskiej-Hulanickiej. Motywem przewodnim tworzonych przez artystkę dywanów, gobelinów, makat są dawne wzory. Czerpie je z folkloru, krajoznawstwa, dzieł Warmii i Mazur. Dzięki poznaniu dawnej tradycji tkackiej, techniki i wzornictwa tworzy oryginalne tkaniny. W ostatnich latach wzorców szuka w historii i architekturze Fromborka. Historyczne motywy wzbogaca o współczesne z dziedziny astronautyki.

Barbara Sierakowska-Hulanicka swoje liczne prace wystawiała poza granicami kraju, a prezentowane w poznańskim Muzeum Archeologicznym były poprzednio ekspozowane w Anglii. Poznańska wystawa czynna jest do 31 maja br. (bg)

Nowe obiekty
dla mieszkańców Poznańskiego

Tradycyjnie, przed Świętem Pracy kończy się budowa wielu obiektów użyteczności publicznej. Także w województwie poznańskim mieszkańcom przekazano dwa obiekty, dzięki którym lepiej będą mogli wypoczywać po pracy i nauce.

Przy Zasadniczej Szkole Zawodowej Odlewni Żeliwa HCP w Śremie otwarto wczoraj — w obecności sekretarza KW PZPR, Bogdana Walińskiego — zaplecze sportowo-rekreacyjne; wieczorem już odbyły się w nim pierwsze pokazy.

Oprócz sań gimnastycznych, mieszczą się tam baseny kąpielowe, sala gier, sauna, kąpielnia i świetlica.

Wczoraj także zakończono budowę ośrodka kultury w Nowym Tomysku. Ekipy kilku przedsiębiorstw wykonały ostatnie prace, zagospodarowały wszystkie pomieszczenia. Ośrodek, który mieści salę widowiskową na 314 miejsc, pomieszczenia dla teatru i kinowego i 24 dla sekcji zainteresowań, otwarty zostanie jutro. (bop)

Telefony
DONOSZA

● W miejscowości Wola Wielka w woj. konińskim zdarzył się ciężarówka marki „Tatra” — motocyklem, którym jechał kierowca, jedna z nich pomogła śmierć na miejscu, a druga została po przewiezieniu do szpitala.

● Nieostrożna jazda mimo śnieżnej nawierzchni doprowadziła w poniedziałek do wielu wypadków drogowych w Wielkopolsce. M. in. w Kościelnej Wsi w woj. kaliszskim wpadł w poślizg samochód dostawczy „Nysa”, wjechał do rowu i przewrócił się. Ranny został 6-letni pasażer, którego przewieziono do szpitala.

● W Rawiczu doznała obrzęku kobieta, która została potrącona przez motocykl w momencie gdy wbiegła nagle na jezdnię z są-
jącej ciężarówką.

● Dwie osoby ranne i straty w wysokości 40 000 zł — oto finał nieostrożnej jazdy kierowcy „Polski 120p” w Wyganczycach w woj. leszczyńskim. Samochód wpadł w poślizg i przekroczył wał. (b)

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 8.45 — Dziennik 8.55 — Transmisja uroczystości 1-majowych z Moskwy; 9.45 — Transmisja uroczystości 1-majowych w Warszawie (kol.); 15 — Dla dzieci: „Jest w naszym słowie” (kol.); 15.35 — „Rodowody” (kol.); 16.10 — Melodie filmu polskiego; 17 — „Czarny tulipan” — franc. film fab. (kol.); 19 — Wiece czorynka (kol.); 19.30 — Wiece z dziennikiem (kol.); 20.30 — „J. Klauzusz”, od. IV pt. „Co zro-
bimy z Klaudiuszem” — film fab. prod. TV angielskiej (kol.); 21.30

PROGRAM 2 — BLOK FILMOWY „W wiosennym nastroju” — 14 — „Berlińskie spotkania” — film fab. prod. NRD (kol.); 15 — „Jak się zakochał” — film fab. (kol.); 16.50 — „Dziękuję ci, mój kochany” — film fab. prod. CSRS (kol.); 18 — „Dobry wieczór” — film fab. prod. ZSRR; 18.30 — Wtorek melomana; 19.30 — Wtorek z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Letnia przygoda” — wes. film fab.; 21.10 — „Nie ma róży bez ognia” — polski film fab. (kol.)